●Relacja z L Sesji Rady Gminy ●Nowa droga w Wiejkach ●Rozmowa z Wieczysławem Gościkiem ●Jurek - rowerzysta ze Słuczanki ●Nastka, która kocha koniec ●Malinie

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 10 (314) • październik 2023 • Cena 4,50 zł



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku



„Skwer na Jamach” w Zubrach; fot. R. Kulesza | GCK w Gródku



Czy rozpoznajecie, która droga otulona jesiennymi kolorami znalazła się na okładce? Jeździcie, jeździliście? Takie pytanko na dobry początek.

Byłam na wywiadzie z niezwykłym człowiekiem. Jurek Tarasewicz ze Słuczanki nie tylko jeździ rowerem, ale zdobywa też na nim szczyty gór w Polsce. W sierpniu wspiął się na Rysy, których brakowało mu do zdobycia „Korony Gór Polski". Bardzo wytrwały, zdecydowany i jednocześnie niezwykle skromny. Jurek ma 69 lat, w tym roku, do września zrobił już 16 tys. km. Na pytanie, co planuje teraz, odpowiedział: zdobycie Diademu Polskich Gór. Kiedy zasugerowałam, że to chyba już plany na następny rok, usłyszałam, że: Są zakusy na ten rok, bo jestem w dobrej formie, szkoda, żeby się zmarnowała. Do tekstu można by napisać post scriptum. Mamy początek października, a Jurek zrobił już kilka tysięcy kilometrów więcej. Okazało się, że tuż po naszej wrześniowej rozmowie, spakował się, wsiadł na rower i wyruszył na zdobywanie kolejnych szczytów. Dumna jestem, że mamy w naszej gminie takich mieszkańców – niesamowitych pasjonatów. Gdyby ktoś z Was miał pomysł, w jaki sposób przysponsorować pasję Jurka, dajcie znać.

Do grona ludzi z pasją, bohaterów tekstów w naszej gazecie, dołączyła też Nastka, rezolutna czwartoklasistka, która kocha konie i podczas zawodów wywalczyła tytuł mistrzyni woj. podlaskiego w ujeżdżaniu w kategorii młodziki kuce KJ Chraboły. Na zdjęciu wygląda jak urodzona Amazonka, ale sukces sam nie przyszedł, trzeba go było wypracować i wyjeździć. I jeszcze jedno, Nastka też jest ze Słuczanki.

Pasją Janusza Cimochowicza jest opisywanie różnych aspektów dawnego wiejskiego życia. Jego cykl „Tak to było" często przychodził mi na myśl, kiedy czytałam ostatnio głośną (i bardzo słusznie!) książkę Joanny Kuciel – Frydryszak pt. „Chłopki". Wstrząsające przedwojenne historie z życia wiejskich kobiet zmuszały do refleksji. Myślałam o życiu swoich prababek i babek… Więcej w nim było radości czy też smutku i gorzkiej codzienności? Bieżeństwo, powroty, bieda, ciężka praca w gospodarstwie… Chyba odpowiedź jest prosta. Prababek swoich praktycznie nie znałam, niewiele o nich wiem, ale mogłam dowiedzieć się o nich od babć, którym dziś zadałabym tyle pytań! Mogłam, ale się nie dowiedziałam. I dlatego, czytając „Chłopki" wyobrażałam sobie, jak poznały swoich mężów, jak dbały o swoje dzieci, jak je rodziły, o czym marzyły, jak płakały z bólu i bezsilności. Takich podobnych historii do tej z artykułu Janusza Cimochowicza opowiedzianej przez Helenę (ur. w1904 r.) jest w książce mnóstwo: „Miałam 4 latka, gdy zmarła moja mama. Po kolejnym porodzie poszła w deszczową pogodę siać len na łące. Dostała zapalenia nerek i zmarła. Ojciec wkrótce się ożenił ponownie." „Chłopki" powinny być lekturą obowiązkową, jeśli chcemy zrozumieć nasze babcie i prababcie.

Dobrej lektury!

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 października na adres dsulzyk@gckgrodek.pl.

Dorota Sulżyk

Sprawy samorządowe

Relacja z L Sesji Rady Gminy Gródek z 26 września 2023 roku

L sesja Rady Gminy Gródek rozpoczęła się od ustalenia porządku obrad. Z racji przeniesienia referatów Urzędu Gminy Gródek do sali konferencyjnej posiedzenie odbyło się w sali widowiskowej. **Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk** podczas powitania przybyłych, szczególnie przywitał nowych sołtysów wybranych podczas wyborów uzupełniających w sołectwach: Straszewo, Waliły Dwór, Pieszczaniki, Radunin oraz dwie nowe dyrektorki: Lilię Gierasimczyk – dyrektorkę przedszkola w Gródku oraz Annę Grześ kierującą od września Niepubliczną Szkołą w Załukach. Po przedstawieniu przez **Wójta Wiesława Kuleszę** sprawozdania ze swojej działalności w okresie międzysesyjnym (publikujemy je w tym numerze), **radny Jerzy Gryc** zapytał o dofinansowanie na ulice Słoneczną i Pogodną. **Wójt** poinformował, że wniosek jest w trakcie rozpatrywania.

Następnie rozpatrzono dwie **informacje o przebiegu wykonania przez Gminne Centrum Kultury w Gródku oraz Gminną Bibliotekę Publiczną w Gródku planu finansowego za I półrocze 2023 r.** Były one tematem posiedzenia komisji stałych Rady Gminy Gródek. **Dyrektorka GCK Magdalena Łotysz** w skrócie przedstawiła istotne wydarzenia instytucji. **Dyrektorka Katarzyna Rogacz** również zapoznała obecnych z najważniejszymi działaniami biblioteki. Obie informacje zostały przyjęte do wiadomości.

Znaczna część późniejszego przebiegu sesji dotyczyła **wyboru ławników na kadencję 2024-2027 dla Sądu Okręgowego w Białymstoku oraz dla Sądu Rejonowego w Białymstoku**. Dla Sądu Okręgowego w Białymstoku do orzekania w sprawach cywilnych zgłoszono 2 kandydatów: **Annę Kuźmicz, Sylwestra Jarockiego**, dla Sądu Rejonowego do orzekania w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych - **Edytę Marcińczyk,** do orzekania w sprawach rodziny – **Helenę Hutnik**. **Radna Alina Gościk** przedstawiła opinię Zespołu Opiniującego na temat kandydatów. Wszyscy kandydaci zaprezentowali się krótko. Następnie powołano komisję skrutacyjną do przeprowadzenia głosowania w wyborach ławników, ustalono jego regulamin oraz przeprowadzono tajne głosowanie, w wyniku którego wszyscy kandydaci zostali powołani na ławników. **Przewodniczący Wieczysław Gościk** pogratulował wybranym.

W kolejnych punktach radni rozpatrzyli 2 projekty uchwał:

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2023-2026 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2023-2037;
- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2023 r.;

Obie uchwały zostały przyjęte jednogłośnie.

PYTANIA I WNIOSKI RADNYCH

Radny Mirosław Nos przedstawił wniosek KGW Pasjonatki w Bielewiczach oraz mieszkańców sołectwa Bielewicze i Straszewo dotyczący wykopania studni, zamontowania zbiornika na nieczystości, wykonania łazienki w świetlicy wiejskiej w Bielewiczach oraz doposażenia świetlicy w aneks kuchenny i niezbędne sprzęty (piekarnik, kuchenka indukcyjna, lodówka, mikrofalówka, robot kuchenny, blender, zlew, zastawa stołowa, patelnie itd.). **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że kilka sesji wstecz w informacji o swojej pracy poinformował o tym, że Gmina Gródek wystąpiła z wnioskiem o dofinansowanie na budowę wodociągu w Bielewiczach, w tym doprowadzenie wody do świetlicy. We wniosku zaplanowane było wykonanie zlewozmywaka, odprowadzenie i wykonanie szamba oraz toalety. Ponadto na zebraniu w sprawie konsultacji dotyczącej przedłużenia czasu trwania kadencji sołtysa mieszkańcy Bielewicz również zostali o tym poinformowani i zaakceptowali to. „Rozumiem, że złożenie tego wniosku jest potwierdzeniem również, że planowane przedsięwzięcie jest potrzebne. Widzę, że we wniosku wymieniono szereg innych dodatkowych elementów dotyczących wyposażenia świetlicy. Pragnę rów-

nież zwrócić uwagę, że w budżecie na następny rok konieczne będzie zaplanowanie szeregu zadań inwestycyjnych, na które otrzymaliśmy już środki np. droga w Załukach, budowa Urzędu Gminy, konserwacja zabytków sakralnych, czy też oświetlenie uliczne. Ponadto część wniosków jest w trakcie rozpatrywania np. zagospodarowanie zalewu w Zarzeczanach. To oznacza, że realizacja tych inwestycji nie pozwoli na wprowadzenie do budżetu gminy za wiele innych zadań. Nasze środki na zadania inwestycyjne w budżecie ok. 600,000 – 700,000 tys. zł nie pozwalają na wszystkie potrzeby mieszkańców w danym roku. Fajnie jest urządzić świetlicę tak jak mieszkańcy by chcieli, ale trzeba znaleźć możliwości dotacji."

Radny Marek Antonowicz zapytał o wniosek złożony kilka miesięcy temu w sprawie ulicy Młynowej. Chciał się dowiedzieć, czy jest brana pod uwagę w budżecie gminy na 2024 rok. **Wójt** odpowiedział, że wniosek na modernizację ulicę Młynowej oraz kilku innych został złożony, ale brak jeszcze odpowiedzi. Przyznał, że tę drogę trzeba wziąć pod uwagę niezwłocznie.

Radna Alina Gościk poinformowała, że 20 września w Wiejkach miało miejsce wydarzenie otwarcia drogi. Podziękowała radnym za mądre decyzje, bo to m.in. dzięki nim trafiły do budżetu pieniądze na modernizację tej drogi, w trakcie prac okazało się, że trzeba było zwiększać środki na drogę i radni zawsze głosowali za ich przyznaniem. Radna zwróciła się z prośbą związaną z przystankiem autobusowym, który został usunięty w wyniku modernizacji drogi, jest on potrzebny. Podziękowała za zamontowanie tabliczek z numerami domów w Wiejkach, ale jeszcze kilku brakuje. **Wójt** wyjaśnił, że stary przystanek należało rozebrać, zgodnie z planem zamówiono nowy przystanek, który jeszcze w tym roku zostanie zamontowany. Zapewnił, że pojawią się tabliczki z brakującymi numerami domów.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Radna Anna Petelska w imieniu mieszkańców Józefowa i Królowego Stojła poprosiła o wyrównanie drogi i wycięcie przydrożnych krzaków w Królowym Stojle. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że równarka ruszyła już w teren, także dotrze na pewno w wymienione miejsca. Wniosek z wycięciem krzaków został przyjęty do wiadomości.

WOLNE WNIOSKI I INFORMACJE

Dyrektorka GCK Magda Łotysz poinformowała, że 14 września przeprowadziła szkolenie na temat pisania projektów, które cieszyło się dużym zainteresowaniem. Ze względu na potrzebę będą one kontynuowane. Podziękowała sołtysom za bardzo udany sezon letni związany z wiejskimi zabawami. Wyraziła rownież niezadowolenie związane z zachowaniem radnego Mirosława Nosa przed dożynkami w Mieleszkach, co wywołało dyskusję.

Sołtys sołectwa Bielewicze Henryk Gorodowienko podziękował za zamontowanie brakujących numerków domów.

Posiedzenie zakończyło się przyjęciem protokołów obrad XLVIII oraz XLIX Sesji Rady Gminy Gródek.

Opracowanie
Dorota Sulżyk ▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

Poprzednia, XLIX Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 30 sierpnia 2023 r., natomiast ostatnia Sesja na której przedstawiana była informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym tj. XLVIII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 28 lipca 2023 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

• w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek;

• w sprawie wprowadzenia norm zużycia paliwa oraz zasad ich rozliczania przez pojazdy i sprzęt silnikowy będący na wyposażeniu ochotniczych straży pożarnych na terenie Gminy Gródek;

• w sprawie zaciągnięcia kredytu krótkoterminowego na pokrycie przejściowego deficytu budżetu Gminy Gródek w 2023 r.;

•w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2023 r.

• w sprawie zmiany planu finansowego rachunku środków z Funduszu Pomocy,

• w sprawie powołania społecznej komisji mieszkaniowej,

• w sprawie wyznaczenia na obszarze Gminy Gródek miejsc przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 15 października 2023 r.,

• w sprawie powierzenia pełnienia obowiązków Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku,

• w sprawie powierzenia stanowiska Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Gródku,

• w sprawie zmiany zarządzenia w sprawie określenia maksymalnego miesięcznego wynagrodzenia kierowników i zastępców kierowników jednostek budżetowych oraz samorządowych zakładów budżetowych,

• w sprawie powołania Komisji Przetargowej do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Modernizacja oświetlenia ulicznego w miejscowości Gródek, Waliły-Stacja i Zarzeczany w gminie Gródek",

•w sprawie udzielenia pełnomocnictwa Dyrektorowi Przedszkola Samorządowego w Gródku,

• w sprawie udzielenia pełnomocnictwa pełniącej obowiązki Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gródku;

• w sprawie założeń do budżetu gminy Gródek na 2024 r.;

• w sprawie przygotowania materiałów planistycznych do projektu budżetu gminy Gródek na 2024 r.;

• w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek,

• w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu publicznego,

• w sprawie ustalenia terminu zebrania wiejskiego w celu przeprowadzenia wyboru nowego sołtysa sołectwa Pieszczaniki,

• w sprawie ustalenia terminu zebrania wiejskiego w celu przeprowadzenia wyboru nowego sołtysa sołectwa Radunin,

• w sprawie ustalenia terminu zebrania wiejskiego w celu przeprowadzenia wyboru nowego sołtysa sołectwa Straszewo,

• w sprawie ustalenia terminu zebrania wiejskiego w celu przeprowadzenia wyboru nowego sołtysa sołectwa Waliły-Dwór,

• w sprawie upoważnienia do sporządzania aktów pełnomocnictwa do głosowania w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 15 października 2023 r.,

• w sprawie sposobu podpisywania decyzji ustalających zobowiązanie

podatkowe w podatku od nieruchomości, podatku rolnym i podatku leśnym, w tym w formie łącznego zobowiązania pieniężnego,

• w sprawie powołania członków Zespołu Interdyscyplinarnego,

• w sprawie wyznaczenia osoby do wykonywania czynności z zakresu prawa pracy wobec Wójta Gminy Gródek,

• w sprawie upoważnienia Sekretarza Gminy do załatwiania spraw w imieniu organu podatkowego,

• w sprawie upoważnienia Sekretarza Gminy do wykonywania zadań w imieniu Wójta Gminy Gródek,

• w sprawie powierzenia Sekretarzowi Gminy obowiązków w zakresie gospodarki finansowej,

• w sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek,

• w sprawie wyznaczenia Inspektora Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Gródek,

• w sprawie wprowadzenia norm zużycia paliwa oraz zasad ich rozliczania przez pojazdy i sprzęt silnikowy będący na wyposażeniu Urzędu Gminy Gródek,

• w sprawie ustanowienia dnia wolnego od pracy pracownikom Urzędu Gminy Gródek,

• w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2023 r. obejmującego plan budżetu i jednostki,

• w sprawie powołania zespołu powypadkowego,

• w sprawie wyznaczenia osoby odpowiedzialnej za utrzymanie kontaktów z podmiotami krajowego systemu cyberbezpieczeństwa.

Ponadto, w dniu 8 września 2023 r. wydałem obwieszczenie o obwodach głosowania w wyborach do Sejmu RP i Senatu RP zarządzonych na dzień 15 października 2023 r.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynął 1 wniosek o wpis działalności i 5 wniosków o zmianę wpisu działalności gospodarczej. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych:

- W dniu 7 sierpnia 2023 r. dokonano odbioru końcowego zadania inwestycyjnego pn. „Budowa wiat integracyjnych w miejscowości Radunin, Kołodno i Zubry w gminie Gródek” wykonanego przez firmę P. CH. FIRMA BUDOWLANA Piotr Piórkowski, ul. Warszawska 4/23, 13-100 Nidzica. Wartość wykonanych i odebranych robót wyniosła brutto 162 478,00 zł. Zadanie było dofinansowane z PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2014-2021.

- w dniu 22 sierpnia 2023 r. podpisano umowę na realizację zadania dotyczącego remontu świetlicy wiejskiej w Słuczance. Wartość robót wynosi 119 000,00 zł. Na realizację inwestycji Gmina Gródek pozyskała dofinansowanie ze środków Województwa Podlaskiego w ramach Funduszu Wsparcia Gmin i Powiatów.

- Rozstrzygnięto postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na dowóz dzieci niepełnosprawnych z terenu gminy Gródek w roku szkolnym 2023/2024 i 2024/2025. 7 sierpnia 2023 r. zawarto umowę z Wykonawcą MAT-BUS Sp. z o. o. z siedzibą w Bogucicach Drugich. Wartość umowy wynosi 355 208,00 zł.

- W dniu 28 sierpnia 2023 r. wszczęto postępowanie na modernizację oświetlenia ulicznego w miejscowości Gródek, Waliły-Stacja i Zarzeczany. Na realizację projektu podpisano umowę o dofinansowanie w dn. 22.09.2023 r. w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 Osi Priorytetowej V. Gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.4 Strategie niskoemisyjne, Poddziałanie 5.4.1 Strategie niskoemisyjne z wyłączeniem BOF.

- W dniu 15.09.2023 r. wszczęto postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego nr przebudowę drogi gminnej Nr 105080B i drogi gminnej Nr 143500B w miejscowości Załuki. Otwarcie ofert zaplanowano na 2 października 2023 r. Zadanie jest dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

- W dniu 20.09.2023 r. wszczęto postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na remont drogi gminnej Nr 105064B w miejscowości Królowy Most obejmujący również remont mostu na rzece Płoska. Otwarcie ofert zaplanowano na 5 października 2023 r. Zadanie jest dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

- Gmina Gródek otrzymała 4 promesy wstępne na realizację zadań inwestycyjnych w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Promesy obejmują wykonanie prac przy zabytkach:

• renowacja kaplicy rzymskokatolickiej w Królowym Moście,

• renowacja drewnianych okien i drzwi wejściowych w cerkwi w Królowym Moście,

• roboty remontowo-budowlane w cerkwi w Mostowlanach,

• remont elewacji na dzwonnicy cerkwi w Gródku.

Gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 980 000,00 zł.

Złożono wniosek o dofinansowanie z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład:

a) Modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie gminy Gródek - wniosek obejmujący wymianę 652 sztuk opraw oświetleniowych we wszystkich miejscowościach na terenie gminy Gródek, z wyjątkiem Gródka, Walił-Stacji i Zarzeczan, na które pozyskano już dofinansowanie ze środków UE. Wartość projektu 1.238.800,00 zł, w tym 991.040,00 zł wnioskowanego dofinansowania;

b) Poprawa stanu dróg na terenie gminy Gródek – wniosek dotyczy przebudowy 3 odcinków dróg gminnych:

- ul. Fabrycznej - przebudowa nawierzchni z betonowej kostki brukowej, wraz z chodnikami, parkingami, kanalizacją deszczową, sanitarną i siecią wodociągową,

- do wsi Grzybowce od drogi krajowej Nr 65

- przez miejscowości Zubki.

W efekcie przeprowadzonych robót drogowych powstaną nowe o odpowiednich parametrach drogi gminne o łącznej długości ok. 2,4 km.

Planowane koszty realizacji to 5.500.000,00 zł, w tym 5.225.000,00 zł dofinansowania.

c) Montaż instalacji fotowoltaicznych na terenie gminy Gródek – wniosek obejmujący montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach gminnej oczyszczalni ścieków, stacji uzdatniania wody w Gródku oraz szkoły podstawowej w Załukach. Planowane koszty realizacji to 1.500.000,00 zł, w tym 1.425.000,00 zł dofinansowania.

d) Remont powiatowych dróg przygranicznych na terenie gminy Gródek – wniosek dotyczy remontu dróg powiatowych:

- drogi powiatowej Nr 1448B na odcinku Gródek - Wiejki i Wiejki - Podozierany o długości ok. 9,5 km,

- drogi powiatowej Nr 1282B na odcinku Bobrowniki - Łużany o długości ok. 550 m.

Wartość inwestycji 3.890.000,00 zł, w tym dofinansowanie w wysokości 3.695.500,00 zł.

Trwa realizacja zadania pn.: „Przebudowa wraz z rozbudową budynku użyteczności publicznej – Urzędu Gminy Gródek”. Inwestycja współfinansowana jest ze środków Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych: Polski Ład.

Od 2022 r. trwa realizacja projektu pn. „Kompleksowe zagospodarowanie góry zamkowej oraz terenów wokół obiektu dziedzictwa kulturowego” dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.

- W zakresie bieżącego utrzymania dróg:

a) zlecono wykonanie naprawy drogi w miejscowości Gródek – Kolonia, Wierobie, Łużany i Gródek, min. naprawiono drogę do stacji demontażu pojazdów CRS, oczyszczono pas drogowy na skrzyżowaniu drogi gminnej ul. Szkolnej z drogą powiatową ul. Białostocką;

b) zlecono demontaż uszkodzonego przepustu w miejscowości Podzałuki, w ramach remontu został zamontowany nowy przepust z rury karbowanej o średnicy 30 cm i długości 6 m z podsypaniem kruszywem naturalnym;

c) zlecono i wykonano koszenie poboczy pasa drogowego wzdłuż ulic w Gródku (ul. Rzemieślnicza, ul. Szkolna, ul. Kolejowa, ul. Lisia, oraz w miejscowościach na terenie gm. Gródek (Grzybowce, Przechody, Downiewo, Nowosiółki, Podzałuki, droga gminna od Dk65 do miejscowości Waliły- Dwór, Zielona, droga Green Velo od Królowego Mostu do miejscowości Załuki).

4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy :

- wydano 4 decyzje w sprawie lokalizacji urządzeń w pasie drogowym dróg gminnych,
- wydano 4 decyzje w sprawie określenia warunków udzielenia zezwolenia na umieszczenie urządzeń w pasie drogowym dróg gminnych;
- wydano 3 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji przyłącza elektroenergetycznego niskiego napięcia;
- wydano zezwolenie na wykonywanie regularnych przewozów osób w krajowym transporcie drogowym, w związku z uruchomieniem nowej linii autobusowej na trasie Gródek-Waliły-Stacja-Słuczanka-Waliły–Dwór-Radunin-Załuki-Nowosiółki- Królowy Most- Kołodno;
- wydano trzy licencje na wykonywanie krajowego transportu drogowego na terenie gminy Gródek;
- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 15 decyzji o warunkach zabudowy,
- wydano 1 decyzję zatwierdzającą podział nieruchomości,
- w zakresie ochrony przyrody wpłynęło 14 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew od osób fizycznych – do 12 zgłoszeń nie wniesiono sprzeciwu, 2 postępowania są w toku,
- wydane zostało 1 zezwolenie na usunięcie drzew rosnących na nieruchomości stanowiącej własność osoby prawnej;
- w dniu 7 sierpnia 2023 r. wydana została decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach nie stwierdzająca potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na przetwarzaniu odpadów na istniejącej linii do obróbki osadów ściekowych oraz zbieraniu odpadów w postaci skratek zlokalizowanego na terenie eksploatowanej przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Gródku oczyszczalni ścieków zlokalizowanej w Gródku, na terenie działki o nr ewid. gruntów 1151/2, obręb Gródek, gm. Gródek oraz określająca warunki korzystania ze środowiska w fazie eksploatacji przedsięwzięcia.

5) W dniu 7 sierpnia 2023 r. Wojewoda Podlaski powołał Komisję na terenie gminy Gródek ds. oszacowania strat na obszarach dotkniętych suszą w oparciu o komunikaty IUNG w Puławach. Komisja w sierpniu br. dokonała oszacowania szkód spowodowanych przez suszę w 3 gospodarstwach zgłoszonych przez producentów rolnych.

6) Podpisałem umowę z Wojewodą Podlaskim Bohdanem Paszkowskim na dofinansowanie realizacji zadań własnych organizatorów w zakresie przewozów autobusowych. Pozwoliło to zwiększyć o 5 kursów linię autobusową na trasie Gródek – Białystok- Gródek, oraz utworzono nową linię autobusową na trasie Gródek- Waliły- Stacja – Słuczanka - Waliły – Dwór – Radunin – Załuki - Nowosiółki- Królowy Most - Kołodno.

7) W dniu 25 sierpnia 2023 r. Gmina Gródek złożyła do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku WNIOSEK O DOTACJĘ AZBEST – CZĘŚĆ I – NABÓR 2023 na realizację zadania pt. „Usuwanie wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Gródek”. Wnioskowana kwota dotacji wynosi 66 265,92 zł, przy całkowitej wartości zadania 120 281,00 zł. Wkład własny gminy wyniesie 54 015,08 zł. W ramach zadania planowana jest utylizacja 171,83 ton odpadów azbestowo-cementowych zdeponowanych na 98 nieruchomościach na terenie Gminy Gródek w terminie do dnia 15.11.2023 r.

8) Podpisano z Ministrem Cyfryzacji umowę przekazania komputerów przenośnych typu laptop dla uczniów klasy czwartej Szkoły Podstawowej w Gródku, w liczbie 35 sztuk.

9) W terminie 1-15 września 2023 r. przyjęto 21 wniosków o przyznanie stypendium szkolnego dla uczniów. Stypendium szkolne może otrzymać uczeń znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, wynikającej z niskich dochodów na osobę w rodzinie, w szczególności, gdy w rodzinie tej występuje: bezrobocie, niepełnosprawność, ciężka lub długotrwała choroba, wielodzietność, brak umiejętności wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych, alkoholizm lub narkomania, a także gdy rodzina jest niepełna lub wystąpiło zdarzenie losowe. Miesięczna wysokość dochodu na osobę w rodzinie ucznia uprawniająca do ubiegania się o stypendium szkolne nie może być wyższa niż kwota 600,00 zł.

10) W dniu 4 września 2023 r. zawarłem Porozumienie o współpracy pomiędzy Szkołą Podstawową w Gródku, a Centrum Medycznym AM-medica sp. z o.o z siedzibą w Białymstoku. Placówka Medyczna zobowiązuje się do udzielenia świadczeń w zakresie profilaktycznej opieki zdrowotnej, promocji zdrowia oraz opieki stomatologicznej nad uczniami Szkoły Podstawowej w Gródku, finansowanych przez Podlaski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia.

11) Informuję, że w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzonych na dzień 15 października 2023 r. wyborcy niepełnosprawni o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności oraz wyborcy, którzy najpóźniej w dniu głosowania ukończą 60 lat mają prawo do bezpłatnego transportu do lokalu wyborczego. Wyborcy niepełnosprawnemu, którego stan zdrowia nie pozwala na samodzielną podróż, może towarzyszyć opiekun. Zamiar skorzystania z takiego transportu należy zgłaszać w jednej z poniższych form:

- pisemnie na adres: Urzędu Gminy Gródek, ul. A. i G. Chodkiewiczów 2, 16-040 Gródek;
- w formie elektronicznej za pośrednictwem skrzynki E-PUAP lub na e-mail: sekretariat@grodek.pl;
- telefonicznie pod numerem telefonu: 884 218 329 lub 858739940

najpóźniej w terminie do dnia 2 października 2023 r. Wyborca, który zgłosił zamiar skorzystania z prawa transportu do lokalu zostanie poinformowany o godzinie transportu do lokalu w dniu głosowania, najpóźniej w trzecim dniu przed dniem głosowania (tj. do 12 października). Wyborca, który zgłosił zamiar skorzystania z prawa do transportu do lokalu lub transportu powrotnego, może wycofać swoje zgłoszenie albo zrezygnować tylko z transportu powrotnego nie później niż na dwa dni przed dniem głosowania tj. do dnia 13 października 2023 r. Formularz zgłoszenia dostępny jest w Urzędzie Gminy Gródek oraz na naszej stronie internetowej.

12) W dniach 23 i 24 września odbyły się zebrania wiejskie w Pieszczanikach, Raduninie, Straszewie i Waliłach Dworze w celu wyboru sołtysa. Na sołtysa sołectwa Pieszczaniki wybrana została Pani Anna Woronowicz, na sołtysa sołectwa Radunin Pan Jarosław Szeremeta, na sołtysa sołectwa Straszewo Pani Joanna Karpiuk, natomiast na sołtysa sołectwa Waliły-Dwór Pan Piotr Kupraszewicz. Wszystkim nowo wybranym sołtysom serdecznie gratuluję i życzę owocnej współpracy na rzecz naszej społeczności lokalnej.

13) Ponadto w omawianym okresie uczestniczyłem:
- w cyklicznych imprezach organizowanych na terenie naszej gminy;
- w rozpoczęciu roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Gródku,
- w dożynkach Gminnych w Mieleszkach,
- w otwarciu drogi powiatowej Nr 1448B w miejscowości Wiejki, jako inwestycji realizowanej przez Powiat Białostocki przy dotacji celowej z budżetu gminy Gródek,
- w uroczystym podpisywaniu umowy na dofinansowanie w zakresie zakupu energooszczędnego oświetlenia w Gminie Gródek, które to oprawy zostaną zamontowane w miejscowościach Gródek, Waliły-Stacja i Zarzeczany.
- w zebraniach wiejskich zwołanych w celu wyboru sołtysa w Pieszczanikach, Raduninie i Straszewie.

Gródek, dnia 26 września 2023 r.
Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

Nowa droga w Wiejkach



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

20 wrześnie miało miejsce uroczyste otwarcie wyremontowanej drogi w naszej gminie. Przebudowana została droga powiatowa nr 1448B na odcinku 726 metrów w Wiejkach. Oprócz nowej nawierzchni postały m.in. zjazdy do posesji, utwardzone pobocze oraz kanalizacja deszczowa. Łącznie kwota wykonania inwestycji to ok. 2,4 mln zł. Dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniosła 753 876,00 zł. Powiat Białostocki oraz Gmina Gródek wniosły wkłady własne po ponad 800 000 tysięcy zł.

Na wydarzeniu obecni byli m.in.: wiceminister Dariusz Piontkowski, senator Mariusz Gromko, wojewoda Bohdan Paszkowski, wicemarszałek Sebastian Łukaszewicz, starosta Powiatu Białostockiego Jan Bolesław Perkowski, członek zarządu Powiatu Henryk Suchocki, skarbnik Powiatu Marta Szczuka, radni Powiatu – Anna Grycuk, Eugeniusz Siemieniuk, Jan Kaczan, wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza, przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk, skarbnik Gminy Marta Popławska, dyrektor GCK w Gródku Magdalena Łotysz, radni – Alina Gościk, Grażyna Kubiak, Anna Petelska, sołtys sołectwa Wiejki Iwona Bilkiewicz, pracownicy starostwa powiatowego. Goście wraz z panią sołtys i mieszkanką wsi panią Henryką dokonali przecięcia wstęgi. Po tym uroczystym momencie proboszczowie cerkwi i kościoła w Jałówce: ks. Aleksander Dobosz oraz ks. Marcin Hołodok wyświęcili drogę.

Wiceminister Dariusz Piontkowski wspominał, że: *w końcu i tutaj docierają dobre, bezpieczne drogi. Państwu będzie lepiej dzięki temu się żyło.* Goście zabierając głos, wspominali, że Wiejki to już przysłowiowy koniec świata, ale jak dodał starosta Perkowski: *może też początek, początek powiatu białostockiego,* podkreślali aktywność starostwa i gminy Gródek w pozyskiwaniu środków rządowych. Wójt Wiesław Kulesza powiedział: w *gminie Gródek mamy największą ilość dróg powiatowych w powiecie i województwie, a nawet w Polsce. Cieszę się, że takie inwestycje powstają w naszej gminie. Droga brukowa, nierówna, niebezpieczna zamieniła się w drogę asfaltową, bezpieczną, gdzie poprawił się komfort jazdy. To kolejna droga modernizowana w tym roku przez powiat białostocki z udziałem środków rządowych. To wynik dobrej współpracy z powiatem.* Wójt podziękował wszystkim za możliwość realizacji różnych projektów gminnych. Wspomniał, że mieszkańcy upominali się o tę drogę. Sołtys Iwona Bilkiewicz w imieniu swoim i mieszkańców podziękowała za to, że inwestycja dobiegła końca, co poprawiło komfort jazdy. Mieszkańcom podziękowała za wspieranie jej. Korzystając z okazji, podkreśliła, że bardzo potrzebna jest droga z Wiejek do Jałówki.

Nie zabrakło akcentu muzycznego. Razem z Janem i Ireną Karpowiczami z zespołu Chutar śpiewało wielu uczestników wydarzenia, a wójt nawet zatańczył razem z mieszkanką Wiejek na nowej drodze. Mieszkańcy wsi, obecni podczas krótkiej uroczystości, zapytani o inwestycję, mówili o niej bardzo pozytywnie. Pani Henryka, która bardzo się cieszyła w momencie przecinania wstęgi powiedziała: *Widziałam jak robili drogę. Przy mnie robili wjazd na posesję, kawą pracowników poczęstowałam. Jestem z Wiejek, tu wyszłam za mąż. Mąż zmarł, mieszkam teraz sama. Mam dwie córki, jedna w Wiejkach, druga w Białymstoku. I tak żyję sobie, trochę smutno, ale mam towarzystwo, koleżanki, sąsiadki.* Sołtys sołectwa Wiejki cieszy się z drogi: *Zmieni się bezpieczeństwo jazdy, bezpieczeństwo dla mieszkańców, będzie wygoda i cisza. Odkąd jestem sołtysem, wszyscy czekali na tę drogę. Kolejne plany? Droga do Jałówki, tam są nasze parafie. To jest teraz dla nas najważniejsze. Ale gmina Gródek ma tylko 1400 m, reszta to powiat i gmina Michałowo.*

Dorota Sulżyk

WAŻNA INFORMACJA DOTYCZĄCA ŚWIADCZEŃ PIELĘGNACYJNYCH ORAZ NOWEGO ŚWIADCZENIA WSPIERAJĄCEGO REALIZOWANEGO PRZEZ ZUS

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku informuje, iż od dnia 1 stycznia 2024 roku zostają wprowadzone istotne zmiany w zasadach określających uprawnienia do świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego i zasiłku dla opiekuna.

Osoby, które mają ustalone prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub zasiłku dla opiekuna na dzień 31 grudnia 2023 mogą nadal pobierać wskazane świadczenia na dotychczasowych zasadach w kolejnych latach, jednak nie dłużej niż do końca okresu, na który

prawo zostało przyznane. Oznacza to, iż osoby sprawujące opiekę nad niepełnosprawnym członkiem rodziny i pobierające z tego tytułu świadczenia, nie mogą podejmować zatrudnienia.

Nowelizacja przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych wprowadza możliwość rezygnacji z pobieranych świadczeń na starych zasadach i złożenie wniosku o świadczenie pielęgnacyjne na nowych zasadach. Świadczenie pielęgnacyjne przyznawane na zasadach obowiązujących od 1 stycznia 2024 roku jest skierowane tylko do osób sprawujących opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem (do ukończenia 18. roku życia). Nie jest to już świadczenie związane z rezygnacją z zatrudnienia, co oznacza, iż osoba sprawująca opiekę może podejmować zatrudnienie i jednocześnie pobierać świadczenie pielęgnacyjne.

UWAGA!

Osoby, które na dzień 31 grudnia 2023 nie miały prawa do świadczenia pielęgnacyjnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego w związku z opieką nad pełnoletnim członkiem rodziny od 1 stycznia 2024 nie będą mogły się już ubiegać o świadczenie pielęgnacyjne i specjalny zasiłek opiekuńczy. Natomiast pełnoletnie osoby z niepełnosprawnościami będą mogły ubiegać się o świadczenie wspierające realizowane przez ZUS. Szczegółowe informacje na temat świadczeń dla opiekunów dostępne są u pracowników GOPS w Gródku pod nr telefonu: 85 7180127 lub osobiście: ul. Fabryczna 8 lok. 2, 16-040 Gródek.

Świadczenie wspierające przyznawane przez ZUS

Świadczenie wspierające będzie przysługiwało każdej pełnoletniej osobie niepełnosprawnej, która uzyska decyzję ustalającą poziom potrzeby wsparcia na poziomie co najmniej 70 punktów. Poziom potrzeby wsparcia będzie ustalany na wniosek osoby z niepełnosprawnościami lub osoby ją reprezentującej przez odrębną komórkę wyznaczoną przez Wojewódzki Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Po otrzymaniu ostatecznej decyzji wydanej przez wojewódzki zespół, osoba niepełnosprawna może złożyć wniosek o świadczenie wspierające do ZUS wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem portalu informacyjnego PUE ZUS lub bankowości elektronicznej. Wysokość świadczenia wspierającego będzie wynosiła, w zależności od poziomu potrzeby wsparcia, w wysokości od 40% do 220% wysokości renty socjalnej. Świadczenie wspierające jest niezależne od dochodów. W przypadku, gdy osoba niepełnosprawna, której opiekun pobiera świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub zasiłek dla opiekuna, złoży wniosek o świadczenie wspierające do ZUS, należy o tym fakcie niezwłocznie poinformować Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku, osobiście lub też drogą pocztową.

Szczegółowe informacje w sprawie świadczenia wspierającego udzielane są przez ZUS pod
nr infolinii Centrum Obsługi Telefonicznej 22 560 16 00, adres e-mail do zapytań ogólnych: cot@zus.pl

GOPS w Gródku

„Czyste środowisko ponad wszystko"



W dniu 15 września 2023 r. Gmina Gródek przeprowadziła program edukacyjny pn. „Czyste środowisko ponad wszystko" realizowany w ramach ogólnopolskiej 30 Akcji Sprzątania Świata pod hasłem: „Sprzątanie świata łączy ludzi".

Każda kolejna Akcja Sprzątania Świata to przypomnienie, że mimo licznych kampanii edukacyjnych, porzucanie odpadów cały czas pozostaje procederem na dużą skalę.

Ta wyjątkowa Akcja odbywa się w Polsce nieprzerwanie od 30 lat, a udział w niej wzięło ponad 20 milionów uczestników. Nasza Gmina także corocznie przyłącza się do tej pożytecznej inicjatywy. W Gminie Gródek w 30 Akcji Sprzątania Świata uczestniczyli uczniowie klas VII i VIII Szkoły Podstawowej w Gródku wraz z opiekunami. Podczas pierwszej części projektu, dzięki zapałowi uczestników zbiórki w okolicach Gródka i Zarzeczan udało się zebrać kilkanaście worków odpadów komunalnych. Mnóstwo z tych odpadów mogłoby zostać powtórnie wykorzystanych, gdyby w porę trafiły do właściwego worka lub pojemnika na odpady selektywne. Najważniejsze jednak, że odpady te zniknęły z naszego najbliższego otoczenia, dzięki czemu ponownie możemy cieszyć się czystym środowiskiem. Co roku zbierane podczas akcji tony odpadów świadczą o tym, że nie każdy szanuje i dba o Ziemię, a wszystkie śmieci, na całym świecie tak naprawdę są nasze, bo bez względu na to kto je porzucił to zanieczyszczają nasz dom - Naszą Planetę. A obserwując zmiany klimatyczne musimy mieć świadomość, że jesteśmy o krok od katastrofy ekologicznej. Dlatego też, Sprzątanie Świata to praktyczna lekcja ochrony i szacunku do środowiska, w którym my żyjemy dzisiaj, a które służyć ma kolejnym pokoleniom.

Podczas drugiej części projektu, nad zalewem w Zarzeczanach odbyły się warsztaty edukacyjne dla uczestników Akcji w formie gry terenowej pn. „Gra z klimatem" na temat ochrony środowiska i ekologicznego stylu życia. Młodzież doskonale orientowała się w terenie i wykazała się imponującą wiedzą w zakresie między innymi ochrony powietrza, wody i segregacji odpadów. W trakcie projektu uczniowie poznali także nowe ekotrendy takie jak: plogging czy upcykling. Bycie eko stało się bowiem głównym trendem ostatnich lat i wszystko wskazuje, że zostanie on z nami na dłużej. Ekologia to kierunek i styl życia, który jest przyszłością naszej planety, a indywidualne działania na rzecz środowiska, jak i zorganizowane ogólnopolskie inicjatywy są ważne dla poprawy stanu naszej przyrody.

Projekt był również okazją do promowania odnawialnych źródeł energii, ograniczenia konsumpcji, stosowania opakowań wielokrotnego użytku i niemarnowania jedzenia. Stosując bowiem metodę małych kroków wprowadzamy w swoją codzienność zasady, które realnie przyczyniają się do poprawy stanu środowiska.

Z przyjemnością stwierdzam, że młodzi mieszkańcy naszej Gminy corocznie chętnie uczestniczą w projektach edukacji ekologicznej, a jak wiadomo „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci". Dlatego nie mam wątpliwości, że takie doświadczenia zaowocują w przyszłości dobrymi ekologicznymi nawykami, a nasza młodzież będzie prawdziwymi miłośnikami przyrody i otaczającego ich świata.

Chciałbym gorąco podziękować każdemu, kto uczestniczył chociaż raz w tej jedynej w swoim rodzaju Akcji poszanowania środowiska. Mam nadzieję, że udało się nam połączyć przyjemne z pożytecznym, czyli lekcję ekologii z budowaniem więzi klasowych.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

„Do lasu po zdrowie”

O tym, że zdrowie można znaleźć w lesie wiemy nie od dziś. W ostatnich dniach mogły tę tezę potwierdzić w praktyce Panie ze Stowarzyszenia Aktywny Senior w Gródku.



Fot. Nadleśnictwo Waliły

Projekt „Do lasu po zdrowie” został zrealizowany w ramach promocji żywności pochodzenia leśnego. Miał na celu organizację wydarzenia adresowanego do seniorów. Nadleśnictwo Waliły zorganizowało wydarzenie w dniu 25 sierpnia 2023 r. Wzięła w nim udział grupa seniorów zrzeszona w Stowarzyszeniu „Aktywny Senior” działającym na terenie gminy Gródek.

Wydarzenie składało się z dwóch części. Cześć pierwsza – terenowa była wycieczką do lasu z przewodnikiem, edukatorem leśnym, w poszukiwaniu darów lasu, ze szczególnym uwzględnieniem grzybów. Niestety brak opadów w poprzednich tygodniach spowodował, że grzybobranie nie przyniosło zamierzonych efektów. Udało się natomiast zebrać sporo ziół oraz wymienić doświadczenia na temat ich zastosowania w kuchni i w ziołolecznictwie.

Cześć druga – kulinarna, uczestnicy wzięli udział w specjalnie zorganizowanych warsztatach kulinarnych z udziałem doświadczonych kucharzy. Wspólnie przyrządzono gulasz z jelenia. Uczestnicy zaparzyli również ziołowe herbaty z zebranych na wycieczce w lesie roślin.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Pierwsza pomoc w przedszkolu

15 września gościliśmy w naszym przedszkolu przedstawicieli Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Białymstoku. Dzięki nim odbyły się zajęcia edukacyjne dotyczące właściwego i bezpiecznego reagowania w sytuacjach zagrożenia oraz zasadnego korzystania z pomocy numeru alarmowego 112.



Fot. Archiwum Przedszkola w Gródku

Dzieci miały możliwość spróbować własnych sił przy udzielaniu pierwszej pomocy na fantomach. Nasze pociechy miały przy tym naprawdę ogromną radość.

Agnieszka Ławniczuk

Koncert Muzyki Cerkiewnej w Gródku

Rok 2023 został ustanowiony przez Sejm rokiem profesora Jerzego Nowosielskiego. Z tej okazji 24 września parafia prawosławna p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku zorganizowała Koncert Muzyki Cerkiewnej. Na początku lat 50-tych ksiądz Włodzimierz Doroszkiewicz, przyszły metropolita, zaproponował prof. Adamowi Stalony-Dobrzańskiemu pracę przy wystroju wnętrza nowo budowanej cerkwi w Gródku. Uznany już krakowski profesor zaprosił do swego zespołu m.in. prof. Nowosielskiego. Prace nad polichromią trwały w latach 1951-54. Była to pierwsza poważna wspólna realizacja krakowskiego duetu, zarazem ich debiut na Podlasiu i w świątyni prawosławnej.



Fot. facebook: Parafia Prawosławna w Gródku

W ramach koncertu wystąpiło pięć zaproszonych chórów:

• Chór dziecięcy parafii prawosławnej Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku – dyrygent p. Ewelina Ostapczuk

• Chór dziecięcy parafii prawosławnej Mądrości Bożej Hagia Sophia w Białymstoku – dyrygent p. Marta Muszyńska

• Chór parafii prawosławnej Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Czyżach – dyrygent p. Iwo Cyunczyk

• Chór parafii prawosławnej Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Bielsku Podlaskim – dyrygent p. Marta Zińkiewicz

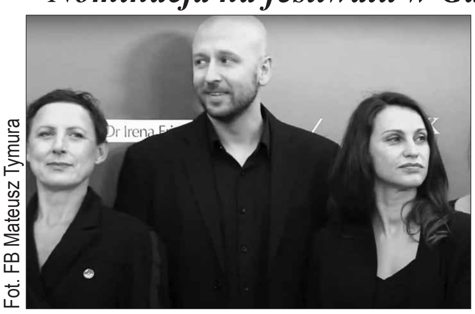
• Męski Chór Wojskowy „Stratos” z Warszawy - ks. ppłk Łukasz Godun

Tego dnia gródecka cerkiew zapełniła się wiernymi oraz gośćmi z okolicznych parafii. Po wstępie prowadzącego ks. Jana Kojły, wszystkich zebranych przywitał proboszcz parafii ks. Mikołaj Ostapczuk, który wyraził swoją wdzięczność tym, którzy pomogli w organizacji tego przedsięwzięcia. Wyrazy podziękowania przekazał pani Katarzynie Koryckiej - kierownikowi Referatu Mniejszości Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku.

Koncert Muzyki Cerkiewnej był współfinansowany ze środków Województwa Podlaskiego. Współorganizator Powiat Białostocki- Starostwo Powiatowe w Białymstoku oraz swoją pomoc finansową przekazało Nadleśnictwo Waliły.

(Za: facebook: Parafia Prawosławna w Gródku)

Nominacja na festiwalu w Gdyni



Fot. FB Mateusz Tymura

W Gdyni odbyła się gala wręczenia nagród 48. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. Nominację do nagrody w kategorii pierwszoplanowa rola kobieca otrzymała Monika Kwiatkowska. Film w reż. Grzegorza Dębowskiego pt. „Tyle co nic”, w którym zagrała, otrzymał na festiwalu aż pięć wyróżnień. Aktorka związana z Teatrem Wierszalin, mieszka w naszej gminie we wsi Borki. *(ds)*

Mistrzostwa Polski w piłce nożnej kobiet 35+

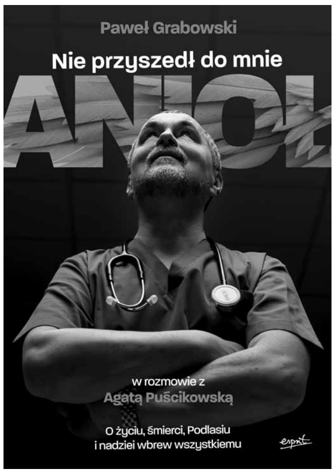
Dwie mieszkanki naszej gminy, Dorota Popławska (na co dzień pracownica Mosir Michałowo) oraz Magda Łotysz (Gminne Centrum Kultury w Gródku) wzięły udział w Mistrzostwach Polski w piłce nożnej kobiet 35+.Turniej odbywał się w Bełchatowie.

Dziewczyny reprezentowały Podlaski ZPN. Jak powiedziała Magda Łotysz: „Jest to druga edycja takiego turnieju, jego ideą jest promocja sportu wśród kobiet powyżej 35 roku życia, to dobra zabawa i integracja środowiska piłkarskiego. Trudno nam było zebrać skład, bo wiele dziewczyn nie mogło, są po kontuzjach, mają inne obowiązki, małe dzieci itp. Pojechałyśmy w 7 osób. Robiłyśmy tyle, ile mogłyśmy, oddałyśmy na boisku cale serducho. Niesamowite są drużyny z całej Polski, dziewczyny w różnym wieku, o różnym

stopniu zaawansowania. Wszystkie za to kochają ten sport! Warto spełniać swoje marzenia, nie żyć tylko z dnia na dzień. W życiu bym nie pomyślała, że w wieku 36 lat będę grać w piłkę w Bełchatowie." *(ds)*



Książka o Doktorze Grabowskim



We wrześniu ukazała się książka pt. „Nie przyszedł do mnie anioł. O życiu, śmierci, Podlasiu i nadziei wbrew wszystkiemu", której głównym bohaterem jest doktor Paweł Grabowski. Książka jest zapisem rozmów Agaty Puścikowskiej z Doktorem, o którym można śmiało powiedzieć, że jest człowiekiem, który nie boi się podejmować rzeczy niemożliwych. Założył na Podlasiu pierwsze w Polsce wiejskie hospicjum domowe, a następnie hospicjum stacjonarne w Makówce. W książce opowiada o swoim lekarskim powołaniu, walce o pacjentów, dzieli się podlaską codziennością, opisuje blaski i cienie systemu opieki zdrowotnej w kraju, opowiada o cudach i znakach Pana Boga oraz daje nam lekcje, jak być prawdziwym świadkiem miłości i nadziei we współczesnym świecie. Warto poznać tego lekarza, poetę, ikonopisa i pszczelarza w jednym.

Książka zawiera również wiele uniwersalnych prawd, z których może czerpać każdy czytelnik. Autorzy szukają w niej między innymi odpowiedzi na pytania:

Jak być dobrym człowiekiem i lekarzem? Co to znaczy „żyć pełnią życia"? Jak mądrze pomagać potrzebującym? Jak realizować swoje powołanie, a także pasje? Jak nie rezygnować z marzeń i walczyć o ich realizację? Na czym polega szukanie własnej życiowej drogi?

Jak walczyć o godne życie pacjentów? Jak Pan Bóg działa przez swoje znaki? Jakich cudów możemy doświadczać w życiu? *(oprac. ds)*

Połączyła nas pasja…

W marcu tego roku założyliśmy Koło Gospodyń Wiejskich Pasjonatki w Bielewiczach. Kilka fajnych kobiet i mężczyzn z głową pełną pomysłów, chęcią do działania, wyjścia z domu i odrobiną wolnego czasu postanowiło zrobić coś dla siebie, ale też dla innych. Obecnie w naszym kole mamy 25 Pasjonatek i Pasjonatów.

Naszą działalność rozpoczęliśmy od udziału w Festynie parafialnym „Kultura łączy pokolenia", który odbył się przy Parafii Prawosławnej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku. Uczestniczyłyśmy też aktywnie w Dniach Gródka i Siabrouskaju Biasiedu. Na naszym stoisku można było skosztować przepysznych domowych ciast, słodkości i regionalnych potraw przygotowanych przez członków naszego koła. Zorganizowaliśmy też „Lodowe warsztaty kulinarno-chemiczne" oraz „Warsztaty dla dzieci z robienia lizaków i cukierków", które cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Łącznie w obu warsztatach uczestniczyło ponad 100 osób.



Dzięki uprzejmości i hojności lokalnych przedsiębiorców i mieszkańców Gminy Gródek zakupiliśmy roll-up i namiot wystawienniczy dla naszego koła. Pozyskaliśmy też grant w kwocie 5000 zł w konkursie na rozwój instytucjonalny Młodych Organizacji Pozarządowych. Dzięki temu mogliśmy zakupić sprzęt cateringowy, z którego będzie mogło korzystać nasze koło i Sołectwo Bielewicze.

W ubiegłym tygodniu w ramach integracji wzięliśmy udział w warsztatach ceramicznych w Pracowni BaoBab w Sokolu. Pod okiem Pani Natalii Wenclik ulepiłyśmy prawdziwe cuda. Poznałyśmy różne rodzaje gliny, dowiedziałyśmy się jak się z nią obchodzić. To był bardzo ciekawy, twórczy dzień. Członkostwo w kole to bezinteresowna praca na rzecz kgw i lokalnej społeczności. Poświęcenie swojego wolnego czasu, ale też mnóstwo satysfakcji, dobrej energii. To integracja, dzielenie się swoimi pasjami. Nas połączyła pasja… Pasja do gotowania, pieczenia, rękodzieła, smakowania… Chęć poznawania nowych rzeczy, rozwijania się, zrobienia czegoś dobrego dla naszej lokalnej społeczności.

Ewelina Karczemna

„Ważna jest cała gmina i każdy mieszkaniec"

Rozmowa z Wieczysławem Gościkiem - laureatem tegorocznej specjalnej nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf"

Dorota Sulżyk: Panie Sławku, jak radziły sobie Pana dalie w tym sezonie?

Wieczysław Gościk: Ten rok nie jest za bardzo sprzyjający dla dalii, głównie ze względu na małe opady. Zazwyczaj do 14 października, do Pokrowy były kwiaty, a w tym roku schną za szybko, pomimo podlewania i obrywania suchych kwiatostanów. Dalie trzeba wykopać jesienią, potem uważać, żeby dobrze je przygotować do zimowania. Po wykopaniu przynoszę je najpierw do kotłowni, tu obsychają, otrzepuję z ziemi i dopiero później przenoszę do piwniczki. Kolory znaczę wstążkami. Dalie podsypuję na wiosnę kompostem, żadnych innych odżywek nie stosuję.

DS: A ile ma Pan dalii pod płotem?

WG: 90. To jeszcze stare odmiany, które mam od mamy. Dzielę się nadwyżkami, czasami zamieniam się na jakieś kolory, których nie mam.

DS: Jest Pan tegorocznym laureatem specjalnej nagrody Wójta „Biały Gryf". Czym dla Pana jest ta nagroda?

WG: Ogromnym wyróżnieniem. Jest wielu ludzi, którzy zasługują na tę nagrodę. Niezmiernie się cieszę, że w tej edycji dotyczy to akurat mnie. To uwieńczenie mojej działalności społecznej, samorządowej. W przyszłym

roku akurat minie 30 lat mojej pracy w samorządzie.

DS: Właśnie miałam zapytać, od kiedy jest Pan samorządowcem. I jak wyglądały początki?

WG: Po raz pierwszy wystartowałem do gminnej rady (Gminnej Rady Narodowej) w 1988 r. Wygrałem wtedy z moim szefem Mikołajem Dubrowskim, a pracowałem w GS--ie. Trochę się obawiałem, ale pan Dubrowski pogratulował mi. W tej Radzie było 18 osób, na przewodniczącego wybrano Jurka Kondrusika. Wtedy ta kadencja została skrócona do 1990 r., kiedy powstał samorząd. Nie startowałem w I kadencji, zdecydowałem się wziąć udział w wyborach w kolejnej. W 1994 r. założyłem swój Komitet Wyborczy Sympatyków Kultury i Sportu i 3 kandydatów weszło z niego do rady. Zostałem wtedy członkiem zarządu, przewodniczącym Rady był Włodzimierz Łukoszyk, a wójtem - Eugeniusz Siemieniuk. Potem już startowałem we wszystkich wyborach do Rady Gminy Gródek. W 1998 r. na przewodniczącego wybrano Wiesława Kuleszę. W 2006 r. zostałem przewodniczącym Rady, przede mną to stanowisko przez jedną kadencję zajmowała Krystyna Klimkiewicz.

DS: Już od drugiej kadencji jest Pan w demokratycznym samorządzie. Czy na przestrzeni prawie 30 lat zaszły duże zmiany?

WG: Szczególnie po wejściu do Unii Europejskiej. W przeciągu 30 lat Gródek zmienił się nie do poznania - nowe ulice, różne inwestycje, fotowoltaika, wodociągi, kanalizacja, termomodernizacja budynków, infrastruktura zmieniła się na plus. To dlatego, że mamy dobrych gospodarzy, Rada też ma duże zadanie. W politykę się nie bawimy na tym szczeblu. Tu chodzi o to, żeby dbać o dobro naszej gminy, mieszkańców. Dla mnie ważne jest to, żeby coś pozytywnego robiło się w gminie. Nie ma u nas obozów w Radzie. Wiadomo, że czasem głosy muszą być różne.

DS: Od czterech kadencji jest Pan przewodniczącym Rady Gminy Gródek. Co jest najtrudniejsze w przypadku tej funkcji?

WG: Na pewno trzeba być dyspozycyjnym. Czasem trudno to pogodzić z pracą zawodową. Raz w tygodniu jest czterogodzinny dyżur, trzeba brać udział w uroczystościach, imprezach, szkoleniach. Trzeba reprezentować gminę. Byliśmy na Ukrainie, zawiązała się tam współpraca, ale wiadomo, musiała zostać przerwana, do pewnego momentu dobrze układała się współpraca z Grodnem i Brzostowicą. Ważna jest odpowiedzialność, skuteczność działania.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

DS: A najtrudniejsza podejmowana decyzja w trakcie pańskich kadencji?

WG: Nie miałem takich decyzji. Przypominam sobie głosowanie nad budową zalewu. Zdania były podzielone, pół rady było „za", a pół „przeciw". I głos ówczesnego przewodniczącego Wiesława Kuleszy zadecydował, że projekt przeszedł. Za ten projekt w 2000 roku jeździliśmy z wójtem Siemieniukiem na targi do Poznania po nagrodę.

DS: Co uważa Pan za swoje priorytety w pracy samorządowca?

WG: Nie obiecywać dużo, ale dotrzymywać słowa. Staram się właśnie tak działać. Dla mnie priorytetowe jest to, że się coś robi, ważna jest cała gmina i każdy mieszaniec, a nie jakaś konkretna ulica np. w moim wyborczym rejonie, ważna jest też współpraca z radnymi, z wójtem. Z wójtem współpraca układa się dobrze, już tyle lat razem pracujemy, czasem się spieramy, ale nie publicznie. Może niektórzy się dziwią, że rzadko zabieram głos na sesji, ale wiele spraw mieszkańców zgłaszam na bieżąco w urzędzie gminy. Mam częsty kontakt z ludźmi, jeszcze trochę zajmuję się rozwożeniem gazu i wtedy mówią mi o różnych sprawach. Nie czekam na sesję. Dwa razy w tygodniu jestem w gminie i od razu przekazuję je wójtowi.

DS: Czego brakuje Panu w Gródku? O czym Pan marzy?

WG: Potrzeby zawsze są. Trzeba pokończyć ulice - w Waliłach-Stacji, w Gródku (np. Młynowa, Fabryczna, Przechodnia), trochę ich jeszcze jest. Przydałaby się hala sportowa, ale za bardzo nie ma lokalizacji, zadaszenie trybun i oświetlenie na boisku, cieszę się z przyszłej inwestycji dookoła zalewu. Myślę, że nie poprzestaniemy na obecnej inwestycji na Górze Zamkowej, wieży i wiatach. Z czasem będzie to się rozbudowywało.

DS: Wspomniał Pan o inwestycjach sportowych. Ten sport chyba był ważny w pańskim życiu?

WG: Tak, tak. Kiedyś nawet trochę prezesowałem w Gryfie. Wspieram gródecką drużynę, byłem i jestem jej kibicem. Nie podobał mi się podział, który tam kiedyś nastąpił, były 2 drużyny, w końcu obie się rozpadły. Grałem w młodzieńczych latach w piłkę nożną w naszej drużynie. W Boryku podczas meczu złamałem obojczyk, a to było akurat przed maturą. Gips, prawa ręka, a jak tu pisać maturę? Pojechaliśmy z ojcem do dyrektorki. Ojciec proponował, żeby pisarz pisał, a ja bym dyktował. Dyrektorka się nie zgodziła, ale podpowiedziała, żeby zdjąć gips na żądanie, i tak zrobiłem.

DS: Jak wyglądała Pana droga zawodowa?

WG: Po ukończeniu technikum przemysłu spożywczego o kierunku mięsnym poszedłem do pracy do zakładów mięsnych. Do czasów wojska pracowałem przy produkcji wędlin, to były piękne czasy. Szynki konserwowe wysyłano do USA, pamiętam kontrole ze Stanów, przed którą przez tydzień robiliśmy porządki. Później było wojsko, w którym byłem kucharzem i kelnerem w kasynie oficerskim. A potem pracowałem w GS jako inwentaryzator, rewident zakładowy, kierownik działu handlu, zastępca kierownika masarni, piekarni. Miałem swoją działalność- sklepik mięsny naprzeciwko szkoły, który prowadziłem razem z Mikołajem Supronowiczem. Dziennie sprzedawaliśmy 100 kg wędliny. Sklep monopolowy był u rodziców w domu, w którym byłem kierownikiem. Transport wódki - 320 skrzynek po 15 butelek sprzedawaliśmy w ciągu 2 dni. Potem zatrudniłem się w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Białymstoku, w którym pracowałem do emerytury, zajmowałem się dostarczaniem gazu. Do dzisiaj jeszcze trochę się tym param.

DS: Wiem, że uczył się Pan razem z ks. Stanisławem Kochanowskim w tym samym technikum.

WG: Tak. Przypominam sobie taką sytuację. W 2005 r. przyszedłem na sesję, przywitałem się z radnymi i zająłem swoje miejsce. Po chwili poczułem lekkie klepnięcie w plecy. Odwróciłem się i mnie zatkało. Zobaczyłem kolegę ze szkoły średniej, z którym uczyłem się w jednej klasie przez 4 lata – Stanisława Kochanowskiego. Przywitaliśmy się, nie widzieliśmy się od 32 lat. Okazało się, że został on nowym proboszczem Parafii Rzymskokatolickiej w Gródku. Od tego czasu utrzymujemy serdeczne kontakty koleżeńskie.

DS: Wiele było tych profesji i stanowisk. Czy uważa się Pan za społecznika?

WG: Wydaje mi się, że tak. Zaczęło się od żłobka, do którego zaczął chodzić mój najmłodszy syn, byłem w nim w komitecie rodzicielskim, potem było przedszkole, szkoła. Podstawą finansowego wspierania przedszkola były wtedy zabawy, które organizowaliśmy w remizie, domu kultury. Na koniec zabawy nie było chętnych do sprzątania, zostawaliśmy zawsze my z żoną i jeszcze dwie osoby. W szkole jako zastępca przewodniczącego Rady Rodziców miałem zaszczyt wprowadzić sztandar szkoły. I tak to wyglądało.

DS: Co uważa Pan za swój największy sukces jako samorządowca, społecznika?

WG: Trudne pytanie. Sukcesem jest to, że od tylu lat ludzie mi ufają i wybierają na radnego. Sukcesem jest też to, że Rada wybierała mnie na przewodniczącego. Bo to nieczęsto się zdarza, żeby być przewodniczącym przez 4 kadencje. Uważam, że cieszę się szacunkiem ludzi, to jest dla mnie bardzo ważne, wydaje mi się, że nie mam wrogów.

DS: A prywatnie?

WG: Wspaniała rodzina, to jest dla mnie najważniejsze, ta najbliższa i dalsza. Żona zawsze mnie wspierała i wspiera. Cieszę się, że dożyłem emerytury. Mam czworo wnucząt- dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Szczycę się swoimi dziećmi. Marcin ukończył studia doktoranckie na KUL, przed nim obrona doktoratu. Ma dużo obowiązków, jest wikarym w Białej Podlaskiej, kapelanem policji w Lublinie, młodzieżą się zajmuje, wnuczki częściej przyjeżdżają niż on. (Rozmawiamy z panem Sławkiem o dzieciach i wnukach. Najstarszy ma już 20 lat)

DS: Pamiętam, jak na facebooku wstawiał Pan zdjęcie wnuczki z akordeonem.

WG: Tak, uczyłem ją trochę grać na akordeonie. W szkole średniej miałem muzyczny epizod, zakładano orkiestrę dętą, były przesłuchania, marzył mi się saksofon, ale przydzielono mnie do trąbki. I grałem w tej orkiestrze na trąbce. Braliśmy udział w pochodach pierwszomajowych, dożynkach centralnych. Do dziś gram na akordeonie. Pamiętam, jak ojciec przyjechał i przywiózł akordeon. Byłem wtedy w podstawówce. Rodzice bardzo lubili śpiewać. W szkole podstawowej było ognisko muzyczne, przyjeżdżało dwóch instruktorów i uczyło gry na akordeonie. Potem grania uczył Stefan Kopa. Jako zespół akordeonistów występowaliśmy na różnych imprezach. To już mój drugi akordeon, bo jeden już został „zajechany", dostałem go od rodziny w prezencie na urodziny. Wnuczki i syn odziedziczyli talent muzyczny.

DS: Wiem, że dba Pan o dalie, gra na akordeonie. Jak Pan jeszcze lubi spędzać czas wolny?

WG: Codziennie o 15-ej wyruszam na 3,5 – 4 kilometrowy spacer, robię ok. 5000 tys., kroków, spalam ok. 200 kalorii. Tak się wciągnąłem, że chodzę bez względu na pogodę. Przeważnie tą samą trasą: ulica Piaskowa, Zarzeczany, Koszarowa, dom albo - Piaskowa, mostek, Góra Zamkowa, dom, ewentualnie - Piaskowa, mostek, Błotna, dom. To świetnie wpływa na kondycję. (Żona – pani Jasia, która często mu towarzyszy w spacerach, potwierdza). Bo zdrowie jest najważniejsze. I spokój.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy wytypowali moją osobę do nagrody Białego Gryfa oraz kapitule za uznanie. I chciałem żonie podziękować, która zawsze mnie wspierała.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Kocham konie od dziecka

Rozmowa z Anastazją Bełdygą, uczennicą klasy IV SP w Gródku

Podczas zawodów, które odbyły się 9 i 10 wrześniaNastka wywalczyła tytuł mistrzyni woj. podlaskiego w ujeżdżaniu w kategorii młodziki kuce KJ Chraboły. Trenuje na co dzień w Klubie Sportowym Pieńki pod okiem Agnieszki Sztandar – Sztanderskiej.

Dorota Sulżyk: Nastko - mistrzyni, gratuluję Ci sukcesu. Widziałam zdjęcia, na koniu wyglądasz jak prawdziwa Amazonka. Trudno było wywalczyć ten medal?

Anastazja Bełdyga: Dziękuję bardzo. Było ciężko zapanować nad koniem. Bo inaczej koń zachowuje się w stajni, w której jest całe życie, a inaczej w nowym miejscu, z nowym jeźdźcem. Trudno go było przyzwyczaić do nowego miejsca. Na tym koniu ćwiczyłam przez 2 tygodnie.



Fot. Angela Bełdyga

DS: Na czym polegały te zawody?

AB: To były zawody ujeżdżania, podczas których koń pokazuje swoje chody. Dla mnie dane było nauczenie się dwóch przejazdów, jeden był łatwiejszy, drugi trudniejszy. Koń musiał mieć obowiązkową fryzurę – koreczki, biały czaprak. Jeździec również musiał być ubrany tak jak trzeba – białe bryczesy, jeździeckie specjalne buty, biała koszula konkursowa i czarny frak. Przejazd trwał ok. 5 - 7 minut. To był czworobok, jak przejeżdżałam obok sędziego mówiłam dzień dobry i gdy dostałam dzwonek, dopiero wtedy zaczęłam przejazd.

DS: Jak się czułaś, kiedy dowiedziałaś się, że wygrałaś?

AB: Byłam bardzo zaskoczona, wybuchły emocje, nie spodziewałam się, że wygram. Bardzo się cieszyłam.

DS: Który to Twój udział w turnieju?

AB: Pierwszy. To były pierwsze zawody w moim życiu.

DS: I od razu z takim sukcesem? To na pewno bardzo motywujące dla Ciebie?

AB: Tak.

DS: Dlaczego konie? Skąd taka pasja? Czy od razu Ci się spodobała jazda na koniu?

AB: Konie kocham od dziecka. Jeszcze jak mieszkaliśmy w Białymstoku, zobaczyłam w telewizji konie i zakochałam się w nich. Zawsze prosiłam rodziców, żeby zapisali mnie na jazdę konną. I jak przeprowadziliśmy się do Słuczanki, 2 lata temu tato mnie zapisał do stajni w Pieńkach. I pamiętam nawet pierwszą jazdę. Od razu poczułam pasję.

DS: Za co kochasz konie?

AB: Bardzo. Moim zdaniem to zwierzęta, które uczą ludzi, pomagają, w mojej stajni są zajęcia dla dzieci, które mają problemy. Konie czują, kiedy dziecko dopiero zaczyna uczyć się jeździć, i nie będą wtedy szaleć. To bardzo szlachetne i szybkie zwierzęta. Na wojnach jeżdżono na nich. I są bardzo piękne.

DS: Masz swego konia w stadninie?

AB: Przed obozem w Pieńkach jeździłam na dwóch koniach. Jeden to ten, na którym startowałam na zawodach, kasztanowy koń z białą plamką na głowie i czterema skarpetkami. Drugi koń to Tobiasz, szary koń w plamki. A od obozu zaczęłam jeździć praktycznie na wszystkich koniach w stajni. Zakochałam się w jednej klaczy o imieniu Tanganika.

DS: Musisz przygotować swego konia do każdej lekcji?

AB: Przyjeżdżam do stajni. Mam swoją kamizelkę, kask, bacik. Na rozpisce jest napisane, na jakim koniu będę jeździć. I jak np. mam Tanganikę, to idę do siodlarni i wyjmuję szczotki, podkładkę, siodło Tanganiki. I gdy przychodzi trener lub trenerka idę po konia, zaczynam go czyścić, siodłam i jestem przygotowana na jazdę.

DS: Nastka, jesteś chyba bardzo zdyscyplinowana?

AB: Moim zdaniem tak.

DS: Masz jakieś marzenia, plany związane z tą swoją pasją?

AB: Moim marzeniem jest pojechanie na mistrzostwa świata lub Polski w bardzo wysokich skokach.

DS: A skaczesz już na koniu? Wydaje mi się, że to jest bardzo trudne.

AB: Tak, skaczę małe przeszkody. Pierwsze skoki są trudne, a później jest już coraz łatwiej, ważne jest po prostu, żeby się tego nauczyć. Bardzo dużo się nauczyłam, gdy zdawałam odznakę. Są 4 odznaki jeździeckie - jeżdżę konno, brązowa odznaka, srebrna i złota. Mam tę pierwszą, przy niej nauczyłam się najwięcej, czego mogłam się nauczyć o koniach - czyli poznałam m.in. każdą część konia, siodła, ogłowia. Odznakę zdobyłam w stajni w Pieńkach.

DS: Oprócz jazdy konnej chyba też pływasz. Czy aktywność, sport są ważne dla Ciebie?

AB: Tak, pływam. Dla mnie to jest ważne. Chciałabym być wysportowana i jestem. Jestem z siebie bardzo zadowolona, że pływam i jeżdżę konno, i to mi się udaje. Nie znam nikogo, kto w moim wieku zaczął jeździć na koniu.

DS: Życzę Ci spełnienia Twoich marzeń, a masz na nie jeszcze bardzo dużo czasu.

AB: Dziękuję.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

PLAN ZAJĘĆ 2023/24

Gminne Centrum Kultury w Gródku

poniedziałek

JOGA KGW
(GRUPA ZAMKNIĘTA)
16.45
s. widowiskowa

FITNESS
19.00 - 20.00
s. widowiskowa

wtorek

„AKTYWNY SENIOR"
GIMNASTYKA
godz. 10.45-11.45

ZAJĘCIA PLASTYCZNE
s. plastyczna
15.00-15.45 - 4-5 lat
z rodzicem/opiekunem
16.15-17.15 - 6-9 lat

NAUKA GRY NA GITARZE
15.30-16.30
prac. muzyczna

TANIEC TOWARZYSKI DLA DZIECI
17.00-18.00
s. widowiskowa

LATINO SOLO
18.00-19.00
s. widowiskowa

środa

PRÓBY ZESPOŁÓW:
JESIENNY LIŚĆ
14.30
s. plastyczna
ROZŚPIEWANY GRÓDEK
16.00
s. plastyczna

LATINO SOLO
17.30-18.30
s. widowiskowa

FITNESS
19.00 - 20.00
s. widowiskowa

czwartek

NAUKA GRY NA GITARZE BASOWEJ
prac. muzyczna
15.00-16.00

AKROBATYKA
s. widowiskowa
15.30-16.30 6-8 lat
16.30-17.30 9-12 lat

piątek

PRÓBA ZESPOŁU CHUTAR
14.00
prac. muzyczna

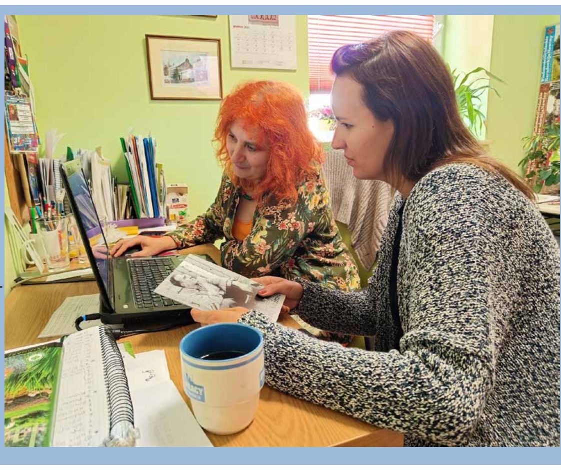
ZAJĘCIA PLASTYCZNE
s. plastyczna
15.30 -16.30 od 10 lat

ZAJĘCIA PLASTYCZNE
DLA DOROSŁYCH
s. plastyczna
(CO DWA TYGODNIE)

sobota

PRÓBA ZESPOŁU VENA
13.00

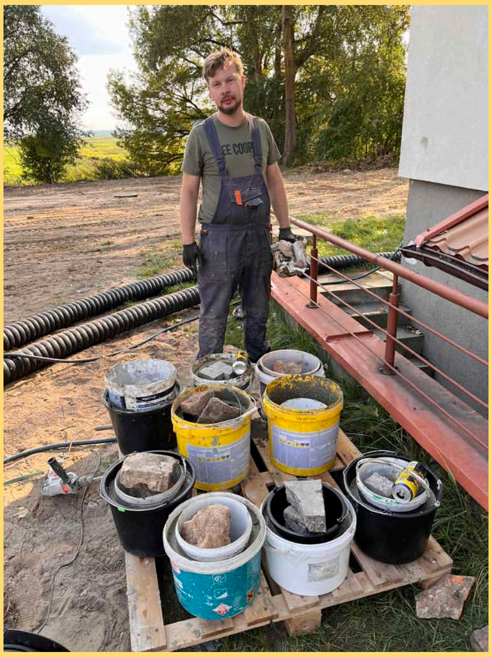
WWW.GCKGRODEK.PL
GRODEKGCK
GCKGRODEK
GCK GRODEK



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Praca nad albumem Kuźmina

Trwają prace nad przygotowaniem publikacji pn. „Gródecki Fotograf Konstanty Kuźmin". W tym roku GCK w Gródku ma zamiar wydać album ze zdjęciami jego autorstwa. Dwa lata temu zorganizowaliśmy wydarzenie poświęcone gródeckiemu fotografowi, któremu towarzyszyło m.in. wydanie broszury oraz wystawa zdjęć Konstantego Kuźmina. W 2022 roku nasze działanie pn. „Gródecki fotograf Konstanty Kuźmin" znalazło się wsród nagrodzonych projektów w ogólnopolskim konkursie „Odkryj swój skarb" oraganizowanym przez Narodowe Centrum Kultury. Na szkolnym ogrodzeniu można wciąż oglądać fotografie gródeckiego fotografa na wydrukowanych tablicach. ***(ds)***







Jednym z elementów projektu Gdybalnia było wykonanie betonowych donic. Donice zrobione przez Grzegorza Karpowicza i Dorotę Sulżyk (przepis znajdziecie poniżej) pomalowały dziewczyny z Koła Gospodyń Wiejskich w Gródku, które obsadziły je wrzosami i innymi roślinami.

Donice betonowe

Potrzebne narzędzia i materiały:

Wiertarka, mieszadło, wiertła do drewna i betonu, pędzel lub gąbka, kielnia lub mała łopatka, rękawice, pojemnik do mieszania zaprawy (np. duże wiadro), gotowa zaprawa betonowa (zalecana) lub sporządzona własnoręcznie (przesiany żwir + cement), plastikowe czyste wiaderka lub kastry (w zależności od pożądanego kształtu) w różnych rozmiarach, mniejsze i większe połączone w pary, kamienie lub inne ciężkie przedmioty, olej (może być kuchenny).

Sposób przygotowania:

1. W większych wiaderkach lub kastrach na spodzie za pomocą wiertarki i wiertła do drewna wywiercić otwory.
2. Wszystkie wiaderka za pomocą pędzla lub gąbki pokryć olejem, duże od wewnątrz, małe od zewnątrz.
3. Za pomocą mieszadła i wiertarki w dużym pojemniku bardzo dokładnie wymieszać zaprawę betonową, stopniowo dodając wodę tak, aby uzyskać konsystencję kisielu (uwaga! zaprawa nie może być zbyt gęsta).
4. Gotową zaprawę, za pomocą kileni lub małej łopatki przełożyć do dużego wiadra lub kastry pod donicę do ½ objętości.
5. Umieścić małe wiadro lub kastrę w większym pojemniku dociskając je tak, aby zaprawa zrównała się swoim poziomem z brzegami obu pojemników (może być delikatnie niżej), a mniejszy pojemnik we wszystkich miejscach miał taką samą odległość od ścian dużego pojemnika.
6. Obciążyć mniejszy pojemnik, wkładając do jego środka kamienie lub inne ciężkie przedmioty, aby nie wypływał na wierzch.
7. Całość odstawiamy na 2 doby do wyschnięcia, punkty 4,5,6, powtarzamy dla każdej sztuki donicy.
8. Po wyschnięciu zaprawy wewnętrzne pojemniki wyciągamy ze środka, starając się nie zniszczyć ścian donicy, to samo robimy z zewnętrznymi zbiornikami, odwracając je do góry nogami i uderzając ich krawędziami o miękkie podłoże.Następnie za pomocą wiertarki i wiertła do betonu robimy otwory na dnie donicy.

10. Donice betonowe są już właściwie gotowe, teraz tylko pozostaje je przyozdobić, możemy je pomalować np. farbą fasadową. ***(oprac. Grzegorz Karpowicz)***

- ZAPRASZAMY -

KINO w GRÓDKU - 20 października, s. widowiskowaGCK, Bilety do nabycia na miejscu w dniu seansu: 18 zł – ulgowy; 20 zł – normalny.
16.15 - Psi Patrol: Wielki Film; 18.00 - Chłopi

KONCERT JANUSZA OLEJNICZAKA (fortepian) i TOMASZA STRAHL (wiolonczela)
28 października, godz. 17.00, s. widowiskowa GCK, WSTĘP WOLNY!
Projekt realizowany przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

BAL DYNI - 27 października (więcej informacji już niedługo na facebook'u)



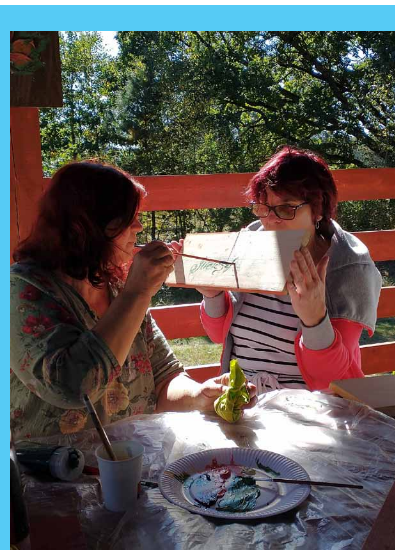
Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Szkolenie „Abc pisania projektów społecznych”

14 września w naszym domu kultury odbyło się 3,5 godzinne szkolenie „Abc pisania projektów społecznych”, w którym udział wzięło 15 uczestniczek, mieszkanek naszej gminy. Spotkanie poprowadziła Magda Łotysz. Panie reprezentowały koła gospodyń, przedszkole, szkołę, stowarzyszenia a także radę gminy. Szkolenie to miało na celu naukę myślenia projektowego, a także wyjaśnienie podstawowych zagadnień związanych z pisaniem wniosków o dofinansowanie różnych działań społecznych. Z całą pewnością będziemy jeszcze kontynuować takie szkolenia, ponieważ jest na nie duże zapotrzebowanie.

Magda Łotysz



16 września na zaproszenie mieszkańców wsi Zubry nasza instr. Marysia przeprowadziła warsztaty, które odbyły się w pięknym miejscu - „Skwer na Jamach” w Zubrach. Cieszymy się, że dorośli, młodzież oraz dzieci nawet z odległych stron naszej gminy chcą brać czynny udział w kulturze i przede wszystkim nauczyć się czegoś nowego. Jesteśmy otwarci na takie działania! fot. Daniel Hajduczenia / grupa fb: „Zubry”


Zajęcia plastyczne


Akrobatyka


Fitness


Taniec towarzyski dla dzieci


Zajęcia plastyczne


Nauka gry na gitarze

ZAJĘCIA W GMINNYM CENTRUM KULTURY W GRÓDKU

Fot. archiwum SP w Gródku



Fot. archiwum SP w Gródku



Rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Gródku

Narodowe czytanie

8 września 2023 r. w przeddzień ogólnopolskiej akcji, w Szkole Podstawowej w Gródku odbyło się Narodowe Czytanie.

Tegoroczna, XII edycja Czytania Narodowego, pod patronatem pary prezydenckiej, popularyzowała wspólne czytanie książki „Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej. Akcja Narodowego Czytania została zainicjowana w 2012 roku lekturą „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza. Celem tej akcji społecznej jest propagowanie literatury narodowej.

Fot. archiwum SP w Gródku



Spotkanie zorganizowała Biblioteka Szkolna we współpracy z Biblioteką Publiczną w Gródku. „Nad Niemnem" to jeden z najważniejszych utworów literatury polskiej podejmujący tematykę powstania styczniowego, którego 160-lecie obchodzone jest w 2023 roku. Legendę o Janie i Cecylii uczniom klas starszych naszej szkoły czytali: dyrektor Szkoły Podstawowej w Gródku Danuta Garkowska, wicedyrektor Anna Grycuk, dyrektor Biblioteki Publicznej w Gródku Katarzyna Rogacz, wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza, zastępca Nadleśniczego Waliły Rafał Ostaszewski, przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk i panie nauczycielki języka polskiego - Anna Gwizdak i Irena Matysiuk. Spotkanie rozpoczęła pani dyrektor Danuta Garkowska, przypominając o akcji ogólnopolskiej. Słowa o autorce i okolicznościach powstania książki, w tym roli powstania styczniowego, wygłosiła pani Elżbieta Greś. Pani Irena Matysiuk nawiązała do miejsc związanych z powstaniem w naszej gminie i regionie. Zadaniem naszym było zapoznać młodzież z fragmentami książki, z jej językiem, walorami artystycznymi. Utrwalić przekaz patriotyzmu, jaki niosą treści. Promować ideę czytania nade wszystko.

Biblioteka szkolna

Koncert Finalistów Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Prozdrowotnej „Śpiewające Serca"

W Światowym Dniu Świadomości Dystrofii Mięśniowej Duchenne'a, przypadającym 7 września, miał miejsce Koncert Finalistów III Edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Prozdrowotnej „Śpiewające Serca" zorganizowany przez Stowarzyszenie Pro Salute. Utalentowani wokaliści z całego kraju zaprezentowali się na scenie „Spodków" Podlaskiego Instytutu Kultury w Białymstoku. Wśród młodych artystów były też uczennice naszej szkoły Marcelina Mojsiej i Nikola Jarocka. W ich wykonaniu, pełnym radości, talentu i pasji usłyszeliśmy autorską piosenkę „Sport to zdrowie". Nasz duet pod opieką artystyczną p. Małgorzaty Wirkowskiej i p. Aliny Gościk zajął w czerwcu III miejsce w kategorii zespoły. Po koncercie wszyscy uczestnicy wypuścili czerwone balony do nieba, które mają przypominać, że osoby z dystrofią mięśniową są wśród nas.

Fot. archiwum SP w Gródku



Czym jest dystrofia mięśniowa Duchenne`a?

To rzadka choroba genetyczna dotykająca w szczególności chłopców. Występuje u jednego na 5000 dzieci. Objawia się postępującym i nieodwracalnym zanikiem mięśni. Utrudnia tym samym naukę chodzenia i samodzielnego poruszania się. Dzieci, które z nią walczą żyją średnio 15-18 lat, a maksymalnie do 30 lat. Choć jest to przypadłość nieuleczalna, ważną rolę odgrywa rehabilitacja.

Alina Gościk i Małgorzata Wirkowska

Dzień Przedszkolaka

Dzień Przedszkolaka przypada 20 września. Jest obchodzony od 2013 roku we wszystkich przedszkolach w Polsce. To święto zostało oficjalnie zatwierdzone uchwałą Sejmu.

W środę w Przedszkolu Samorządowym w Gródku czekało na dzieci wiele niespodzianek i atrakcji przygotowanych przez ich panie. Szkolne Koło Młodszego Wolontariatu też nie zapomniało o naszych przedszkola-



Fot. archiwum SP w Gródku

kach. Wolontariuszki Maja, Maja, Wiktoria, Ewa, Julia, Patrycja i Kornelia w imieniu wolontariuszy i uczniów Szkoły Podstawowej w Gródku złożyły wszystkim maluszkom i starszakom życzenia samych słonecznych dni i radosnych chwil w przedszkolu, aby każdy dzień był wspaniałą przygodą i niósł ze sobą wiele cudownych i pozytywnych doświadczeń. Aby dzień był jeszcze weselszy, każde dziecko otrzymało kolorowy balonik. Radość i śmiech dzieci świadczył o wspaniałej niespodziance.

Dziękujemy Pani Lilli Gierasimczyk, dyrektor Przedszkola Samorządowego w Gródku oraz Wszystkim Paniom pracującym w przedszkolu za miłe przyjęcie naszych wolontariuszy.

Opiekunowie wolontariatu Alina Gościk i Monika Jaroszuk

Ogólnopolska akcja sprzątania świata 2023

Tegoroczną akcję sprzątania świata zorganizował Urząd Gminy we współpracy z Dyrekcją Szkoły Podstawowej oraz wychowawcami klas 7a, 7b i 8a. Jednym z najważniejszych celów tego przedsięwzięcia było poszerzanie świadomości ekologicznej dzieci i młodzieży.

Biorąc bezpośredni udział w wydarzeniu, młodzi ludzie mieli bowiem szansę zobaczyć na własne oczy skutki braku poszanowania wobec środowiska naturalnego. Tegorocznej akcji sprzątania świata, która odbyła się 15.09.23 roku, dzięki zaangażowaniu pracowników gminy – pani Agnieszce Klebus i pani Urszuli Wołosewicz, towarzyszyła gra terenowa połączona z konkursem wiedzowym. Dodatkowe informacje udzielone przez pracowników gminy uświadomiły uczniów odnośnie działań mających wpływ na obniżenie produkcji niemożliwych do przetworzenia odpadów – takich jak segregacja śmieci, recykling, plogging.

Zawody w ploggingu wygrała klasa 7a. Na zakończenie nagrody otrzymali wszyscy uczniowie. Pewnego rodzaju nagrodą, a jednocześnie zachętą do wysiłku były otrzymane na początku zdrowe kanapki, jabłka oraz woda niegazowana. Był to element edukacji prozdrowotnej – nie zawsze to, co zdrowe musi być niesmaczne.

Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Iwona Lech, Małgorzata Wirkowska



Fot. archiwum SP w Gródku

„Jedynka Orzysz Cup”

16. września dziewczęta z Gródka uczestniczyły w ogólnopolskim turnieju unihokeja „Jedynka Orzysz Cup”. Nasze zawodniczki zagrały w dwóch kategoriach wiekowych – G-10 i G-12. Najmłodsze dziewczynki zajęły 4 miejsce, mimo przegranej nie zabrakło fajnych akcji i bramek. Było dużo



Fot. archiwum UKS Gródek

emocji, zabawy a także sporo nauki. Starsze zawodniczki uplasowały się na 3 miejscu (na 8 zespołów). Były dobrze wyprowadzane akcje, zakończone pięknymi bramkami. Mecze były różne, takie, w których dziewczyny miały pełną kontrolę nad piłeczką i takie, które dostarczyły dużo stresu. Z dziewczętami wyjeżdżali trenerzy – Klaudia Salik i Eugeniusz Sawicki oraz Wiktoria Konończuk. Chcielibyśmy serdecznie podziękować Państwu Justynie i Grzegorzowi Wasilewskim za wsparcie finansowe naszego Klubu.

Klaudia Salik

Wieści z Biblioteki

Narodowe Czytanie 2023

Wzorem lat ubiegłych, Biblioteka Publiczna w Gródku - Filia Biblioteki w Załukach we współpracy z Niepubliczną Szkołą Podstawową w Załukach uczestniczyła w corocznej ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania, promującej czytelnictwo i dorobek polskiej literatury. W tym roku z okazji 182 urodzin Elizy Orzeszkowej cała Polska czytała „Nad Niemnem”.

Bardzo dziękujemy przybyłym gościom za wspólne czytanie oraz pani Irenie Naliwajko i jej uczennicom za przygotowanie wystąpienia i pomoc w organizacji wydarzenia.

Akcja „Drzewo czytelnika”

Od wielu lat w październiku obchodzimy Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych. W tym roku tematem przewodnim święta jest hasło „Tu kwitnie wyobraźnia”. Z racji tego, że nasza Filia Biblioteki mieści się w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Załukach, zaczęliśmy przygotowania do „zaczytanego miesiąca”, ogłaszając akcję czytelniczą.

Z uczniami klas 0-3 oraz paniami Sylwią Radel i Marią Dubicką wykonaliśmy „Drzewo czytelnika". Wystarczył tylko kolorowy papier, kilka kropli kleju, odrobina chęci i mnóstwo dobrej energii, aby powstało piękne drzewko zachęcające uczniów do czytania. Kto wie, może kontakt z książką okaże się przyjaźnią na całe życie.

Zasady akcji są bardzo proste:

-przyjdź do biblioteki (Filia Biblioteki w Załukach) i wypożycz książkę,

-postaraj się ją przeczytać, może pomóc Ci siostra, brat, mama, tata, babcia, dziadek…

-opowiedz czy Ci się podobała? a może nie przypadła Ci do gustu?

-zapisz tytuł przeczytanej książki i swoje imię na listku i umieść go na „Drzewie czytelnika".

*Akcja trwa od 1 do 31 października 2023r.

*Zapraszamy do wzięcia udziału Wszystkich uczniów szkoły w Załukach i dzieciaczki z Punktu Przedszkolnego w Załukach.

*Gotowe drzewo i listki czekają na Was w bibliotece.

*Przewidujemy też drobne upominki naszym super- czytelnikom.

*Celem akcji jest zwrócenie uwagi na ogromną rolę bibliotek w życiu szkoły, w nauce i rozwijaniu zainteresowań. Pamiętajcie, że czytanie stymuluje rozwój mowy, wzbogacając zarówno czynny jak i bierny zakres słów. Książki skłaniają do samodzielnego myślenia, wyciągania wniosków, analizowania.



Fot. archiwum BP w Gródku

Ewelina Karczemna

Jurek - zdobywca szczytów

Rozmowa z Jerzym Tarasewiczem - rowerzystą ze Słuczanki

Z Jurkiem Tarasewiczem ze Słuczanki spotykam się u jego sąsiadki Ani Trochimczyk. Oglądamy książeczki - „Klub zdobywców Korony Gór Polski" oraz „Książeczkę odznaki Diadem Polskich Gór", w których Jurek skrzętnie wkleja zdjęcia z każdej wyprawy na szczyt, ma wszystkie pieczątki potwierdzające ich zdobycie. Do „Korony Gór Polski" brakowało mu tylko Rysów, na które wspiął się niedawno, w sierpniu. Jurek zdobywa szczyty na rowerze (jeśli jest taka możliwość oczywiście), ma 69 lat. Ania, która od czasu do czasu bierze udział w rozmowie, powtarza kilkukrotnie, że to niesamowity człowiek.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Jeszcze zanim zdałam pytanie o ostatnią wyprawę w Rysy, Jurek zaczął opowiadać: W Zakopanem w Ostupie na campingu zagadałem do młodych ludzi, zapytałem, czy chodzą po górach, a oni na to, że następnego dnia idą na Rysy. Zapytałem, czy zabiorą mnie ze sobą. Zależało mi na tym, żeby złapać początek szlaku, bo później jest już oznakowanie. I tak poszliśmy razem. Na Rysy weszliśmy we czwórkę. Różnie było – po skałach i trzeba było się czepiać łańcuchów. Tu na zdjęciu jest nasza cała brygada. Rower został na campingu. Jak Na Rysy wchodziłem, to byłem zmęczony, dostałem zakwaszenia mięśni, bo chłopcy tempo narzucili. Ale potem rozkręciłem się i już było dobrze. Na trzeci dzień na Świnicę wchodziłem, to też dwutysięcznik. (oglądamy zdjęcia z licznych wypraw. Beskid Niski, Krynica Złockie…)

Dorota Sulzyk: Ta wyprawa na Rysy była ważna dla Ciebie?

Jerzy Tarasewicz: Tak, najważniejsza, bo mi brakowało jednej górki do Korony Gór Polski. Korona Gór to 28 najwyższych szczytów w poszczególnych pasmach począwszy od Gór Świętokrzyskich, kończąc na Górach Izerskich w Sudetach. Brakowało mi jednej – Rysów w Tatrach 2499 m n.p.m. Zdobyłem już wszystkie. Robi się zdjęcie ze szczytu i wbija się pieczątkę, najczęściej bierze się ją ze skrzyneczki z pieczątkami, a jeśli nie ma to w punkcie kasowym, czy schronisku. Później wysyła się to do Loży Zdobywców, oni to weryfikują. W pierwszym 2020 r. zdobyłem 5 szczytów, potem miałem rok przerwy, tylko skoczyłem na bungee… W ubiegłym – 22. I w tym ostatni – Rysy.

DS: Na bungee? Skąd pomysł?

JT: Tak. Kiedyś malowałem kominy, pracowałem na wysokościach. Ciągnęło mnie do tego.

DS: Czyli lubisz wysokości?

JT: Po tym jak wszedłem na Rysy już mi się bardzo chce tych wysokości, tam w innym stylu się wchodzi – po skałach. Jak schodziłem ze Świnicy chwyciłem za skałkę, która zaczęła się ruszać. I trzeba się było wtedy uczepić łańcucha.

DS: Na ten pierwszy szczyt na Łysicę wjechałeś rowerem?

JT: Nie wpuścili, bo to park narodowy, wnosiłem rower. Było już ciemno jak schodziłem i napotkany turysta zapytał, czy to za karę. Odpowiedziałem żartem, że pokutę odbywam. Nieraz ludzie się dziwią, pytają, ile mam lat, czasem żartują, ale częściej mówią, że podziwiają. Jak wchodziłem na Wielką Rawkę ktoś mnie zatrzymał i zapytał : „czy mogę panu zdjęcie zrobić? Będę pokazywał wszystkim, którzy nic nie robią." Bo ja jedyny byłem z rowerem. Wielką Rawkę w Bieszczadach robiłem do „Diademu Polskich Gór", w którym trzeba zdobyć 80 szczytów. Z tych zostało mi do zdobycia ok. 26. O tym Diademie dowiedziałem się na Mogielicy. Postawiłem namiot, ktoś schodził ze szczytu i powiedział, że robi Diadem.

DS: Jak to się stało, że wpadłeś na taki nietypowy pomysł,

żeby zdobywać górskie szczyty na rowerze?

JT: Najpierw pojechałem szlakiem Green Velo, bo jeździłem wcześniej rowerem, ale nie na taką skalę. Dojechałem do Przemyśla, ale miałem nieodpowiednie ubranie i zrezygnowałem z tego. Na drugi rok pojechałem do Elbląga na Green Velo w drugą stronę i pomyślałem, że za rok wybiorę się dookoła Polski. Bo sporo jeździłem. Zanim pojechałem, to spotykałem po drodze sporo ludzi, którzy mieli za sobą taką podróż, rozmawiałem z nimi. Spakowałem się już lepiej. To było 4 lata temu, miałem wtedy 65 lat, wyprawa zajęła mi 26 dni, przejechałem 4030 km. Ciężko tylko było jechać po górach, u nas płasko. Ale to dużo ludzi jeździ dookoła Polski. Tak jak sporo osób ma zrobioną Koronę Gór Polski, ok. 2000.

DS: Ale czy mają zrobioną Koronę Gór na rowerze?

JT: Ja czytałem w Internecie tylko o dwóch osobach.

DS: Ile kilometrów masz na swoim liczniku?

JT: W tym roku zrobiłem już 16 tys. Mój rekord to 19400 w jednym roku. Mam wszystko zapisane na arkuszu kalkulacyjnym.

DS: 16 tysięcy? Mamy dopiero początek września. Skąd się wzięły te kilometry?

JT: Mam zamiar dobić do 20



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku\

tys. Jak wracałem z ostatniej wyprawy, to zrobiłem ostatniego dnia 251 km, spieszyłem się, bo już chciałem dojechać do chaty. Wiosną jeździłem na rowerze, bo przygotowywałem się do wyprawy, żeby mieć kondycję. 3 tys. w maju! Często do Białegostoku i z powrotem, w kierunku Podozieran. Ale na początku sezonu, w kwietniu, maju byłem zmęczony.

DS: Jak trzeba przygotować się do takiej rowerowej wyprawy? Bo jak opuszcza się prawie na półtorej miesiąca dom, to trochę rzeczy trzeba ze sobą mieć.

JT: Wyprawa trwała ok. 40 dni. Biorę zwykle ze sobą śpiwór, namiot, plecak, ubrania, buty, małą butlę gazową, palniczek. Na rowerze miałem torby - sakwy i worek. Zawsze mam problem z zapakowaniem. Pakowałem się przez kilka dni, ciągle trzeba było coś wyrzucać. Nie wiedziałem, ile czasu zajmie mi ta wyprawa. Ale wiedziałem, że do 24 sierpnia, terminu ustalonej wizyty u lekarza muszę wrócić.

DS: Ta ostatnia wyprawa była najdłuższą?

JT: To chyba była najdłuższa wyprawa. A może i nie. Nie pamiętam, jaka była 2 lata temu. Wyjechałem z domu po południu, dojechałem do Siemiatycz, tam w lesie się zaszyłem na nocleg. Żeby było szybciej jechałem drogami krajowymi, wojewódzkimi, nie było rowerzystów po drodze. Jak dojechałem do Sanoka na piąty dzień, spałem w Trawie Solnej, potem w Jawornikach (pokazuje mapę i wszystkie miejsca, w których nocował, miło wspomina Krościenko, płukał tu w Dunajcu rower). Jak gdzieś jestem, zachodzę do punktów Informacji Turystycznej i pytam o campingi, mapy. Campingi najczęściej są płatne, ale zdarzają się też bezpłatne. Spałem najczęściej na campingach, ale też w szkołach, zdarzały się też noclegi „na dziko”.

DS: Co było najtrudniejsze podczas tej ostatniej wyprawy? Wspinaczka na Rysy?

JT: Tam się tylko zmęczyłem i zakwaszenia dostałem. Ale z Koskowej do Babicy płynął strumień po deszczu, musiałem w obie strony pchać i przenosić rower. To by-



Fot. archiwum Jerzego Tarasewicza

ło trudne. Wszystkie trasy z rowerem są trudne. Ile razy zmokłem! Podczas ostatniej podróży, co piąty dzień był możliwy na wyprawę, bo było dużo deszczu. Obłocony byłem, rower w glinie. Strasznie było.

DS: Jak widzieliśmy się w Słuczance na początku lipca wspominałeś o złamanym obojczyku.

JT: W ubiegłym roku złamałem obojczyk. Byłem bardzo zmęczony, bo w przeciągu 80 km nie było żadnej stacji benzynowej, na której mogłem zrobić kawę. Chyba straciłem przytomność i uderzyłem się w płot na zakręcie. Ale jeździłem nadal, chociaż czułem, że coś mnie boli. Po kilku dniach pojechałem na Turbacz i dopiero jak podskoczyłem, poczułem, że jest coraz gorzej z obojczykiem. Posiedziałem, bolało. Na górę dotarłem, pomogła mi napotkana dziewczyna. Zrobiłem jeszcze zdjęcie na Turbaczu i wtedy zgłosiłem się do ratowników górskich. Ratownik powiedział, że mam złamany obojczyk, zabrali mi rower, który zawieźli do placówki na Turbaczu i powieźli mnie na SOR. Lekarz powiedział, że twardziel ze mnie. To się zdarzyło w lipcu, a we wrześniu pojechałem po rower.

Anna Trochimczyk: Jurek to niesamowity człowiek. Cieszymy się, że mieszka w Słuczance. Ma tylko jedno oko, wyobrażasz sobie, jaki to jest ludzki wysiłek! Tyle kilometrów z jednym okiem! Aż płakać się chce. On jest bardzo skromny.

JT: Kiedyś w robocie odprysk miałem, trafiło w oko.

DS: Jak ludzie reagują na to Twoje zdobywanie szczytów? Już trochę o tym wspominałeś.

JT: W górach często się rozmawia. Jak zjeżdżałem z Jaworzyny Krynickiej, to jeden z turystów zapytał, jak się jechało. Mówię, że ciężko. To on na to: „Tyle Pan lat ma, to i tak dobrze! Tu młody nie pojedzie!”. Spotkałem 2 dziewczyny (okazało się, że jedna z nich pochodzi z Białegostoku) jak wchodziłem na Świnicę. Pytały, ile mam lat, jak się dowiedziały, że 69, to odpowiedziały: „o panu w gazetach powinni pisać”. (Jurek pokazuje zdjęcie z dziewczynami, w ogóle zdjęć ma dużo, oglądamy je za każdym razem, kiedy opowiada o kolejnych szczytach). Ludzie często pytają mnie o wiek jak wchodzę na górę z rowerem.

Anna Trochimczyk: To do Białegostoku dzisiaj na pewno jeszcze machnie. Przyjedzie z Białegostoku i jedzie do Biedronki do Michałowa. Jego na trasie często można zobaczyć. Spokojny człowiek, dobry sąsiad. Słyszę jak u niego studnia się otwiera i zamyka. Ciągle coś robi na podwórku i poza nim. Jaki on ma las! Czyściutki, wygrabiony, drzewa podcięte. A jak spławiał gałęzie Supraślą z Piłatowszczyzny i tu wyławiał. To bardzo ciekawy człowiek. On miał cukrzycę i chciał udowodnić lekarce, że można żyć bez leków z cukrzycą. I postanowił za pomocą aktywności ruchowej to osiągnąć. Zawzięty jest w sobie.

JT: I teraz też leków nie biorę,

wszystko jest w normie, i cukier, i cholesterol.

DS: Od zawsze lubiłeś jazdę na rowerze?

JT: Od małego jeździłem, tylko górskiego roweru nie miałem. Górski mam od 18 lat. Teraz od 2 lat jeżdżę Meridą. Nie jest najwyższej klasy, kosztował niecałe 3 tys. zł.

DS: Co teraz, kiedy zdobyłeś Rysy?

JT: Zdobywam Diadem Polskich Gór, zostało mi może 26 szczytów.

DS: Ale to już chyba w następnym roku, prawda?

JT: Są zakusy na ten rok, bo jestem w dobrej formie, szkoda, żeby się zmarnowała.

AT: Myśmy się denerwowali podczas jego ostatniej wyprawy, bo nie odbierał telefonu.

JT: Zablokowałem przez przypadek kartę SIM, bo chciałem odblokować telefon w czasie jazdy jedną ręką i zablokował się.

DS: A co jest najtrudniejsze podczas każdej wyprawy?

JT: Zastanawiałem się. Nie wiem. Zdobywałem jeden ze szczytów drogą, którą nikt nie uczęszczał. Błoto, krzaki, jeżyny, ledwo się wydostałem stamtąd. Trochaniec, Wielka Rawka – ciężko było, bo był straszny upał. Jak wjeżdżałem na Kozi Żagiel starszy góral zaczepił mnie i mówił, że nie wejdę, chyba, że będę na plecach niósł rower. Powiedział jeszcze, że ja chyba nigdy fizycznie nie pracowałem. Jak schodziłem, nie wierzył, że dotarłem tam z rowerem, ale pokazałem mu zdjęcie jako dowód. A fizycznej pracy nigdy się nie bałem, prawda Anka? (Ania potwierdza) Na Żar w Pieninach nie dałem rady wejść, bo ślisko było po deszczu. Zostawiłem rower w połowie drogi, i poszedłem na piechotę. Na Trzy Korony nie wpuścili mnie z rowerem.

AT: To jest niesamowite, co on robi.

DS: Wcześniej w domu wszystko sobie opracowujesz, planujesz?

JT: Tak, ale w praktyce inaczej wychodzi.

DS: Może młodym jest łatwiej? Mają różne aplikacje w komórkach.

JT: Ja dużo rozmawiam z ludźmi, pytam, mam mapy. Dziewczyny zapytały, czy mogą sobie ze mną zdjęcie zrobić, bo będą pokazywać fotkę ze zdobywcą wielu szczytów. Z młodymi w górach fajnie się rozmawia. Uśmiechają się, witają. Na Wielkiej Rawce najwięcej osób mnie zaczepiało. W tym roku od czerwca się pakowałem i wyjechałem 12 lipca po południu.

AT: No właśnie, jakoś tak nagle. Nie słyszę, jak studnia stuka. Myślę sobie, no to Jurka już nie ma, pojechał. Super Jurek, dobrze, że jesteś. Gdyby miał pieniądze, to on może i w Alpy pojechał, ale finansowo jest ciężko. Dobrze by było, żeby jakiś sponsor się znalazł. Jurek ma ogromną lipę na podwórku. Może trzeba zgłosić do pomnika przyrody? Jurek, chcesz?

JT: A można, niech będzie w Słuczance zabytek. Muszą tylko zakwalifikować.

AT: To taki lokalny patriota, chce, żeby Słuczanka żyła, żeby coś się działo.

DS: Na Podlasiu nie ma drugiej takiej osoby.

AT: No toż właśnie nie ma.

Opracowanie
Dorota Sulżyk ▲

Historyczne Impresje o Ziemi Gródeckiej i jej mieszkańcach (11)
Malinie

Wielopokoleniowy przekaz ustny mówi, że nazwa MALINIE funkcjonowała wśród miejscowych już w latach zaboru rosyjskiego, za cara. Ta część okolicy, położona na północny wschód od Gródka i na wschód od wsi Zarzeczany, znana była z bagnistego ukształtowania terenu. Stanowiła w dawnych latach miejsce, gdzie nie zawsze legalnie kopano torf, gdzie koszono łąki i gdzie zbierano maliny. Prawdopodobnie stąd przyjęła się zwyczajowa nazwa, która przetrwała wieki. Teraz rosną tam kilkudziesięcioletnie drzewa (samosiewy), a maliny trudno znaleźć.

W latach PRL-u w pobliskich Zarzeczanach okazało się, że w każdym gospodarstwie przybywa zwierząt hodowlanych. Rolnicy łąk mieli niewiele, więc wspólnie postanowili, że muszą zadbać o leżące w sąsiedztwie tzw. „Malinie", które już od ponad dwóch wieków stały się wspólnotą wioskową. Na tym prawie 100 - hektarowym torfiastym obszarze znajdowały się łąki, krzaki, bagna. Każdy z mieszkańców mógł obrabiać ziemi tyle, ile sobie życzył. Potem postanowiono mokradła zagospodarować, więc niektóre fragmenty przy pomocy środków państwowych osuszono, zmeliorowano, wyrównano i przeznaczono na pola uprawne. Wydatkowane koszty zaorania i melioracji zostały zsumowane, rozłożone na raty i wieś musiała w całości to pokryć. Dopóki rolnicy gospodarzyli, korzystali ze wspólnoty „Malinie", płacili podatki. Kosili łąki, mogli nakopać sobie torfu (w miejscach najniższych, bagiennych).

Obecnie w Zarzeczanach mieszkają emeryci, nie ma rolników. Nabyta wcześniej ziemia figuruje jako wioskowa wspólnota. Po uszczupleniu areału na zalew i odkupienie lub wydzierżawienie pewnych powierzchni przez okolicznych rolników z innych miejscowości, po prostu leży odłogiem. Podobnie się dzieje z wiejskim „wygonem", na którym nie ma co się paść, bo nikt we wsi nie posiada owiec, koni czy gęsi. Wspólna ziemia jest własnością wielu obecnych i nieobecnych (z różnych powodów) członków wiejskiej społeczności.


Fot. Agnieszka Klebus

Sprawa własności gruntów w uroczysku Malinie ma ciąg dalszy swojej historii. Kiedy w końcu lat 90. XX wieku zrodził się pomysł przygotowania terenu pod planowany zalew w Zarzeczanach, podjęto działania w zakresie uporządkowania przynależności gruntów. Tam, gdzie było to możliwe, dokonano komasacji (pierwsza była w 1970 r.), część działek poddano wywłaszczeniu lub wymianie, duża część pozostała we władaniu wspólnoty mieszkańców Zarzeczan. Na miejscu przygotowanym przez Gminę Gródek pod inwestycję, 12 października 2000 roku został uroczyście otwarty nowo wybudowany zarzeczański zbiornik wodny o powierzchni 8,75 ha.

Grunty, które w rezultacie przekształceń weszły w skład mienia Skarbu Państwa znalazły się we władaniu Agencji Nieruchomości Rolnych i pozostawały w tej formie do 2017 r. Od września 2017 r. dwie agencje obsługujące rolnictwo – Agencja Nieruchomości Rolnych i Agencja Rynku Rolnego, zastąpił Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR) i obecnie dysponentem państwowych nieruchomości rolnych w Maliniu jest państwowa osoba prawna – KOWR. Część gruntów, z wyłączeniem gruntów wspólnoty wiejskiej, w ostatnich latach związana jest z dzierżawami. Dzierżawę państwowych gruntów rolnych jeszcze za czasów ANR podjęło trzech okolicznych gospodarzy. Obecnie jeden z nich wykupił na

własność dzierżawione działki, pozostali utrzymują współpracę z KOWR w temacie dzierżawy.

Uroczysko Malinie leży na terenie leśnictwa Gródek, jednego z 10 przynależących do Nadleśnictwa Waliły. Jest tu największe zagęszczenie ludności, co wiąże się z dużą penetracją lasu pod względem zbioru grzybów i jagód. Ze zbieraniem grzybów na terenie uroczyska Malinie wiąże się historia sprzed ok. 10 lat, kiedy za sprawą grzybobrania stracił życie jeden z mieszkańców podgródeckiej wsi. Uroczysko znajduje się bardzo niedaleko od drogi dojazdowej do szosy E-65. Jest to niebezpieczny teren, o którego budowie geologicznej warto wspomnieć. Występują tam niecki wytopiskowe – wytopiska z zespołem dobrze wykształconych form wypukłych i wklęsłych, powstałe sukcesywnie w miarę postępującego procesu deglacjacji lądolodu.

Pełnią one ważną funkcję przyrodniczą (retencjonują wodę, są siedliskiem rzadkich gatunków roślin i zwierząt). Ale jednocześnie są niesamowicie zdradliwe. Grzybiarz, wybrał się ze swoim psem na grzybobranie wczesną jesienią. Uzbierawszy grzybów w znanych sobie miejscach postanowił wrócić do domu. Noce były już chłodne, więc kiedy zauważył, że pies nie wrócił razem z nim, wrócił, aby go odszukać. Domownicy, zaniepokojeni nieobecnością mężczyzny przez całą noc, rano wszczęli poszukiwania. W miejscu, gdzie wydarzyła się tragedia odnaleziono psa, którego głowa wystawała ponad powierzchnię grzęzawiska, a pod nim w bagnie leżał, nieżyjący niestety, jego gospodarz. Obok, na kępie trawy, szukający znaleźli męskie buty i rozpoczętą paczkę papierosów. Pies doszedł do siebie i żył jeszcze kilka lat, jego pan stracił życie ratując swojego przyjaciela. Ku jego pamięci i przestrodze innych wędrowców, rodzina postawiła wśród bagna krzyż.

Działka, gdzie wydarzył się wypadek, jest objęta działaniem ochronnym dla siedliska o kodzie 91DO Bory i lasy bagienne, które jest przedmiotem ochrony obszaru Natura 2000 Ostoja Knyszyńska. Działanie ochronne polega na przeprowadzaniu inwentaryzacji przyrodniczej.

Wiera Tarasewicz ▲

Czy WG-HN są potrzebne? Część 2.

W maju zwróciliśmy się do Was z prośbą o wypełnienie internetowej ankiety poświęconej wydawaniu naszego miesięcznika Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny (WG-HN). W numerze lipcowo-sierpniowym opublikowaliśmy jej wyniki wraz z opracowaniem. Nie zmieściły sie wtedy odpowiedzi na ostatnie otwarte pytanie, które przeczytacie poniżej. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim za poświęcenie czasu na naszą ankietę, która była oczywiście anonimowa.

Czy Twoim zdaniem nasza gazeta jest potrzebna mieszkańcom, ludziom związanym z gminą Gródek? Jeśli tak, to dlaczego? (109 odpowiedzi)

Tak; Tak; Tak; Bardzo; BARDZO potrzebna; Tak bardzo; Tak. Po prostu; Na 1000 procent;

Nie mam zdania (2 osoby)

Jest bardzo potrzebna, wyróżnia naszą gminę, podtrzymuje lokalną tożsamość i jest wizytówką naszego Gródka.

Tak, to też jest źródło wiedzy i informacji o sprawach regionalnych. To też czynnik kulturotwórczy. przykład dla sąsiednich miejscowości. Kawał dobrej roboty! Brawo Dorota!

Gazeta jest źródłem informacji o sprawach naszej wspólnoty, a także przyczynia się do jej integralności.

Dostęp do informacji, co dzieje się w gminie.

Jest pełna informacja o wydarzeniach gminnych.

Tak, pozwala być na bieżąco.

Oczywiście, mieszkańcy są na bieżąco z informacjami.

Oczywiście, że tak! Umożliwia społeczeństwu, pozbawionemu dostępu do internetu zapoznanie się z bieżącymi sprawami gminy, dotyczy to również osób, które nie zamieszkują terenu gminy lub które ze względu na wiek lub ograniczenia związane z niepełnosprawnością t.j. dysfunkcją narządu ruchu nie mają możliwości czynnego uczestnictwa w wydarzeniach gminnych. Gazeta pozostaje świetną pamiątką na długie lata, pozwala wracać wspomnieniami do ubiegłych lat i gromadzić wspomnienia w coraz mniej popularnej formie.

Tak. Ma wielowymiarowy charakter.

Tak, ponieważ można się dowiedzieć wielu ciekawych informacji na temat gminy.

Informacje co się dzieje w gminie.

Tak, bardzo, jest to źródło informacji o naszej miejscowości.

Myślę, że bardzo potrzebna, ludzie powinni wiedzieć, co dzieje się w naszej gminie, wiedzieć również o historii i ludziach którzy naszą historię tworzyli. Wydarzenia bieżące również są bardzo ważne.

Tak, dzięki temu ludzie są na bieżąco z aktualnościami i wydarzeniami.

Tak, bo przybliża mieszkańców do spraw naszej gminy.

Tak, źródło informacji, co się dzieje w gminie.

Bieżące informacje.

Gazeta jest bardzo potrzebna, bo w jakiś sposób łączy mieszkańców gminy.

Żeby wiedzieć co dzieje się w gminie.

Nie jestem mieszkanką gm. Gródek ale lubię wiedzieć co dzieje się w sąsiednich gminach, lubię poznawać lokalną historię, ciekawych ludzi...

Oczywiście, powinno się wiedzieć, co się dzieje w gminie i nie tylko.

Tak. Mieszkańcy mogą dowiedzieć się, co się dzieje w Gminie.

Tak informacje, co się dzieje w gminie.

Tak - źródło informacji, przestrzeń do wymiany idei.

Tak. Bo mogą dowiedzieć się, co się dzieje w gminie. A sprawozdania z sesji zwiększają przejrzystość władz.

Tak, bo dowiaduje się z niej o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości w gminie Gródek.

Oczywiście. Ludzie lubią wiedzieć, co się dzieje w naszej gminie, ale nie tylko. Chętnie czytają teksty historyczne, wywiady i porady.

Tak, z gazety dowiadujemy się, co się dzieje w naszej gminie.

Nie wszyscy mieszkańcy gminy wiedzą, co się w niej dzieje. Jest to duży obszar. Niektórzy nigdy nie byli na jej przeciwległym końcu. Z gazety chyba można się dowiedzieć, co się dzieje w Gródku i poza Gródkiem.

Nie każdy ma internet, stara wiara czytała i będzie czytać gazety.

Trzeba wiedzieć, co dzieje się na swoim podwórku.

Tak, ponieważ jest jednym z niewielu nośników bieżących informacji dotyczących naszej gminy.

Skrót wydarzeń.

Tak, bo jest ciekawa i wiemy, co się działo.

Tak, jest potrzebna. Gazeta jest unikatowa na skalę kraju, a tym samym stanowi promocje gminy.

To jedyne, bieżące informacje o gminie Grodek.

Tak, starsi ludzie mogę przeczytać ci się dzieje w gminie.

Tak, jest dumą naszej gminy, praktycznym informatorem.

Oczywiście, że tak. Źródło rzetelnych informacji

Można być na bieżąco z wydarzeniami w gminie.

Tak, bo są tematy i wiadomości, które dotyczą mieszkańców gminy.

Tak, potrzebna. Bardzo ładne wydanie, z którego można dowiedzieć się, co dzieje się w naszej gminie.

Umożliwia dostęp do aktualnych wydarzeń, spraw samorządowych

Tak. Dostarcza wiadomości i rozrywki

Pisanie o ludziach i sprawach związanych z naszą miejscowością jest bardzo potrzebne mieszkańcom. Wielu z nich właśnie z gazety

dowiaduje się, co aktualnie dzieje się w naszej miejscowości.

Tak. Dzięki gazecie WG HN starsze pokolenie wie co się dzieje w gminie.

Jest potrzebna, dzięki HN-WG możemy dowiedzieć się o sprawach lokalnych, dzięki niej czujemy się częścią Gródeckiej wspólnoty.

Pomagają poszerzyć wiedzę o gminie i jej sprawach.

Taka gazeta jest potrzebna w gminie. Niektórzy ludzie nie mogą być osobiście na wydarzeniach. A dzięki gazecie mogą przeczytać relacje z danego wydarzenia.

W gazecie są poruszane sprawy związane z naszą gminą i społecznością lokalną.

Oczywiście, że tak. Jesteśmy dumni, że to właśnie w naszej gminie nadal jest wydawana gazeta. To niesamowite źródło wiedzy i informacji dla przyszłych pokoleń.

Tak. Jest blisko ludzi i ich spraw

No pewnie, że jest potrzebna, ponieważ można się czegoś dowiedzieć i są piękne wywiady z ludźmi naszej gminy.

Jest, bo nie każdy śledzi np. sesje gminy w necie, fb, dużo mamy ludzi starszych, którzy są przyzwyczajeni do czytania gazet i często stąd się dowiadują, co w naszej gminie się dzieje, bądź są ogłoszenia usługodawców np. Do naprawy czegoś...

Przepływ informacji.

Tak. Promuje się gminę.

Żeby być na bieżąco z wiadomościami, co się dzieje w naszej gminie.

Tak, dzięki niej dowiaduje się wielu rzeczy związanych z gminą.

Starsi ludzie więcej się dowiedzą z gazety.

Poznają bardziej swoją „małą ojczyznę".

Wydaje mi się, że gazeta potrzebna jest zwłaszcza starszym mieszkańcom gminy, którzy nie korzystają z mediów społecznościowych.

Tak. Mieszkańcy mogą być na bieżąco z informacjami, co dzieje się w gminie. Mogą dowiedzieć się ciekawych informacji historycznych i o różnych dostępnych usługach w naszej gminie.

Tak, potrzebna jest szczególnie starszym osobom, które nie maja internetu. Poprzez gazetę mogą dowiedzieć się, co się dzieje w naszej gminie.

Tak, dowiadujemy się informacji o gminie.

Tak, jest to medium budujące poczucie przynależności, tożsamości, dające informacje na temat tego, co dzieje się w gminie.

Pozwala być na bieżąco z wydarzeniami, a jednocześnie powraca się w artykułach do dawnych czasów.

Gazeta jest ciekawa, dotyczy spraw bieżących. Jest przystępna i interesująca zarazem.

Nie każdy ma czas na siedzenie w internecie i śledzenie, co się dzieje w Gminie Gródek. A tak wszystko jest w jednej gazecie, najważniejsze rzeczy.

Tak, informacje o Gminie.

Tak, papier jest dobry.

Uważam, że gazeta jest potrzebna mieszkańcom gminy. Można w niej przeczytać co się dzieje w Gródku, a jest wiele różnych spraw, o których czasem nawet nikt nie wie.

Wrosła w tradycję. I dobrze jest dotknąć wersji papierowej. A nie latać kursorem po monitorze.

Tak. Kształtuje tożsamość.

Tak jest potrzebna, pogłębia wiedzę o tzw. Małej Ojczyźnie, ludziach z nią związanych.

Daje informacje, o tym, co dzieje się w gminie, przybliża historię gminy, pokazuje wielokulturowość gminy.

Tak, ponieważ można być na bieżąco z informacjami i wydarzeniami w Gminie Gródek.

Tak, ponieważ można dowiedzieć się z niej o wydarzeniach w naszej gminie

Bardzo potrzebna. Wiedzy nigdy nie za dużo.

Wiedza.

Tak, starsze osoby czytają gazety, przez to ludzie mogą dowiedzieć się o aktualnościach.

Zawiera aktualne informacje o gminie.

Nie każdy posiada Internet, oczywiście gazeta powinna być bezstronna i pozbawiona polityki wewnętrznej.

Jak najbardziej, gazeta jest bardzo potrzebna, Z gazety możemy się dowiedzieć wielu interesujących rzeczy o życiu naszej gminy, bliżej poznać ciekawych ludzi, zrozumieć aktualne problemy nad którymi pracują władze i urzędnicy. Gazeta informuje o tym, co ciekawego dzieje się w instytucjach działających w Gródku, takich jak szkoła, biblioteka czy GCK. Jest świetnym źródłem informacji i interesującą rozrywką.

Tak, jedyna lokalna gazeta, wizytówka gminy.

Tak. Jest to źródło informacji o współczesności i historii gminy. Będzie też cennym źródłem dla potomnych o tym co było.

Jako źródło wiedzy o gminie.

Tak potrzebna. Musi być gazeta taka jak ta, która na bieżąco informuje o bieżących wydarzeniach z życia gminy.

Raczej tak ale potrzeba zmian.

Nie (2 osoby)

W zasadzie jest niepotrzebna, bo jest nieobiektywna. Za dużo w niej wazeliniarstwa dla wójta. Dziwne i przykre, że była polonistka nie zna podstaw dziennikarstwa.

Póki co - chyba niezbyt. Pełni ona bardziej funkcję reklamy władz (mam na myśli różne instytucje gminne) niż funkcje społeczną.

Jeśli się zmieni to tak. Czytam sporadycznie bo mam wrażenie że prawosławie rządzi. I tematy wokół tego. Tak samo wstawka ‚Haradockije Nowiny'...

Dziękujemy bardzo za poświęcony czas na wypełnienie ankiety

Wydawca i redakcja WG-HN

Poznajcie naszych sołtysów (cz. VI)

Od kwietniowego numeru publikujemy cykl poświęcony sołtysom z naszej gminy. Zadałam im kilka pytań: od kiedy są sołtysami, od kiedy mieszkają w obecnej wsi, ilu mieszkańców jest w sołectwie, jaki mają status rodzinny, kim są z zawodu, gdzie pracują, jakie mają zainteresowania, co udało się zrobić podczas sprawowania funkcji sołtysa, zapytałam o sprawy poruszane podczas sesji Rady Gminy, o sukcesy, sprawy ważne dla wsi.

W pięciu poprzednich częściach zaprezentowaliśmy już 22 sołtysów i sołtysek.



23. Sołectwo Mieleszki-Kolonia Andrzej Niesterczuk

W Mieleszkach Kolonii mieszkam od ok. 20 lat, a sołtysem jestem czwartą kadencję. Nasze sołectwo jest niewielkie, liczy ok. 30 mieszkańców. Z zawodu jestem rolnikiem. Prowadzę z żoną gospodarstwo rolne oraz tartak, który nie tak dawno otworzyliśmy.

Czas wolny spędzam z moimi dzieciakami: Kubą, Patrycją i Olą oraz jeżdżę na polowania. Sprawy ważne dla naszego sołectwa to przede wszystkim poprawienie jakości dróg we wsi.

24. Sołectwo Zubry Edward Sołowiej

To moja druga kadencja. Do mojego sołectwa należą dwie wsie: Zubry i Zielona. We wsi Zubry mieszka tylko 14 osób, ale w blokach – 50, w Zielonej – 28. Jestem związany z Zubrami od 1987 r., wtedy przyjechałem tu z rodzinnych Podozieran do pracy do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Mamy dwoje dzieci i dwoje wnuków. Z zawodu jestem kierowcą – mechanikiem, obecnie na rencie. Moje zainteresowania to głównie sport – piłka nożna, boks, tenis, siatkówka. W młodości grałem w piłkę nożną, teraz oglądam ulubione dyscypliny sportowe tylko w telewizji.



Od roku mamy miejsce spotkań naszych mieszkańców zwane przez nas „Skwerem na Jamach”. Wiata jest gminna, ale całą resztę zrobiliśmy sami w czynach społecznych. 4 lata temu była u nas zabawa wiejska, którą zorganizowaliśmy wspólnie z GCK w Gródku.

Jeśli chodzi o wygląd wsi, zmieniła się na plus w ostatnich latach, większość siedlisk jest bardzo zadbana. W Zubrach w dawnej szkole jest kwatera agroturystyczna, od dwóch lat ma nowych właścicieli – państwa Górków. I mamy we wsi sklep, który Spółdzielnia odkupiła od GS-u.



25. Sołectwo Skroblaki Michał Naliwajko

To już moja III kadencja pełnienia funkcji sołtysa. Na stałe we wsi mamy 10 mieszkańców, w okresie letnim – 40. Mieszkam w Skroblakach od urodzenia.

Status rodzinny? Młody kawaler. Poszukuję żony. Z zawodu jestem monterem konstrukcji stalowych, obecnie na emeryturze. Moje zainteresowania to grzybobranie i uprawa ogrodu. W naszym sołectwie wybudowano wiatę, która służy nam do spotkań i organizacji imprez. Sprawy ważne dla wsi to poprawa drogi przez wieś i budowa chodników.

26. Sołectwo Zarzeczany Tomasz Bazyluk



Funkcję sołtysa we wsi Zarzeczany sprawuję pierwszą kadencję. W naszej wsi zameldowanych jest 109 osób. W Zarzeczanach mieszkam od 2013 roku wraz z żoną i córką, która obecnie ma 12 lat. Mój wyuczony zawód to technik mechanik pojazdów samochodowych, jednak swoje życie zawodowe związałem ze Strażą Graniczną, gdzie pełniłem służbę do czasu przejścia na emeryturę w 2019 roku.

Przez okres trwania mojej kadencji udało się zamontować lustra drogowe na skrzyżowaniach w naszej wsi oraz wybudować próg zwalniający z oświetlonym przejściem dla pieszych przy wjeździe do Zarzeczan. Przedsięwzięcia te bardzo poprawiły bezpieczeństwo mieszkańców oraz licznych spacerowiczów. Dopełnieniem tych inwestycji byłoby ułożenie chodnika do wsi oraz zbudowanie kładki umożliwiającej bezpośrednie przejście z pasów nad zalew. Mam nadzieję, że uda się nam to jeszcze zrealizować.

Tak to było
Temat - Rzeka

Wstęp do wody wyznaczał życie człowieka, sposób jego gospodarowania. Najstarsze cywilizacje powstawały nad wielkimi rzekami, lub w bliskim dostępie do morza. Rozwój osadnictwa na ziemiach polskich był również uwarunkowany obecnością wód, głównie rzek i jezior. Pierwsze grody, przekształcane później w miasta i osady budowano w pobliżu zbiorników wodnych. Woda była gwarantem życia.

Rozwój osadnictwa na terenie obecnej naszej gminy następował później niż na pozostałym obszarze ziem polskich. Utrudnieniami były ogromne obszary leśne i trudno dostępne obszary bagien i mokradeł. Poszczególne miejscowości zakładano nad rzekami: główną, którą była Supraśl z prawymi i lewymi dopływami oraz nad Świsłoczą i jej dopływem Kołodzieżanką. Można przypuszczać, iż osady położone w dużej odległości od rzek weszły w późniejszy okres rozwoju. Życie dawnych mieszkańców poszczególnych wsi miało ścisły związek z położeniem osad i dostępem do wody.

W przeszłości poziom wód w poszczególnych rzekach był wysoki i rozległe były obszary bagien, mokradeł i bajor. Podtopienia mogły być dużymi utrudnieniami, czy też klęskami w życiu ludzi. Podchodzące pod osady wody zalewały siedliska, w tym piwnice, a wilgoć w domach była powodem licznych chorób np. układu oddechowego (gruźlica) i kostnego (schorzenia reumatoidalne).

Rodziny chłopów pańszczyźnianych osiedlonych na poszczególnych terenach miały za zadanie zagospodarowanie niedostępnych terenów i dostosowanie ich do życia i pracy na roli. Karczowano więc lasy, w niewielkim stopniu osuszano tereny bagienne i zakładano pola uprawne, a nad rzekami łąki. Marne to były łąki. Okresowo zalewane, zabagnione. Na nich mały był porost traw i bardzo niskie plony siana, które bardzo często trzeba było wynosić płachtami czy za pomocą drągów.



Fot. archiwum autora

Wody rzek zasilane obfitymi w miarę równomiernymi opadami deszczu i topnieniem śniegu to były dogodne warunki dla życia raków i ryb – jeszcze po zakończeniu II wojny światowej do lat sześćdziesiątych w naszych rzekach było dużo ryb i raków. Melioracja koryt rzek i osuszanie bagien powodowały spadek poziomu wód, zanikanie ryb i raków. Dodatkowo chemizacja rolnictwa i niewłaściwe gospodarowanie ściekami były przyczyną dużego zanieczyszczenia wód.

Cofnijmy się do nieodległego czasu okresu międzywojennego i przedwojennego do końca lat sześćdziesiątych. W poszczególnych miejscowościach było wielu mieszkańców, a spora ich część zajmowała się rolnictwem. Życie ludzi często koncentrowało się wokół płynących wód. W zasadzie zbiorniki wodne przestały być źródłem wody pitnej, gdyż powszechnie budowano studnie. Natomiast wody rzeczne służyły jako wodopój dla bydła. Zwierzęta wracające z wypasów i w okresie poza sezonem wegetacyjnym pojono w rzekach. Ptaki hodowlane – kaczki, gęsi korzystały z wody. W niektórych miejscowościach wody z przepływających strumieni wykorzystywano do chłodzenia mleka. Mawiano, że mleko się nosi do krynicy. W drewnianych skrzyniach z wierzchu zamkniętych, ale bez dna, stawiano bańki z mlekiem. Taki sposób był stosowany przed wojną i jeszcze wykorzystywano go do końca lat sześćdziesiątych.

Mieszkanki wsi nad brzegami rzek robiły pranie. Prano nie tylko płachty i worki, ale również części garderoby. Podczas prania słychać było uderzenia drewnianą kijanką (pranikiem) mokry materiał o kamienie. W sezonach grzybowych, szczególnie jesienią zebrane do koszy grzyby (głównie zielonki i podzielonki) kobiety myły w wodzie rzecznej, gdyż miały w sobie dużo piasku. Niektóre osoby po świniobiciu czyściły jelita wieprzowe w wodzie.

Dla dzieci woda była relaksem. W płytkich zbiornikach, szczególnie latem nie tylko kąpiele, ale i

różnorodne zabawy w wodzie i na brzegu były atrakcją. Dorośli również spędzali czas nad wodą. W okresie lata, szczególnie po zakończeniu dnia podczas prac rolniczych powszechna była kąpiel w rzece, często wieczorem. Bezpośrednie picie wody z rzek nie było powszechne, ale niektórzy to robili. Jedna z osób, pani starszego pokolenia wspominała mówiąc: „Jacy kiedyś ludzie byli zdrowi. Ojciec wykonywał orkę w polu, wziął ze sobą do przegryzienia kawałek słoniny. Spożył ją, popił posiłek wodą z rzeki i dalej wykonywał swoją pracę".

Na niektórych odcinkach rzek spiętrzano wodę i budowano młyny wodne. Na takiej małej rzece, jaką była Kołodzieżanka wpadająca do Świsłoczy o długości około 8 km istniały dawniej 2 młyny wodne – w Wierobiach do wybuchu I wojny światowej (właścicielem była rodzina Szczęsnowiczów) i w Kołodzieżnie (miejscowość już nie istnieje) do końca lat czterdziestych (ostatnim właścicielem była rodzina Gawłów). Niektóre osoby, głównie panie np. przed Wielkanocą lub Zielonymi Świątkami przynosiły do domu wodę z rzeki, aby umyć głowę, gdyż woda była miękka.

Żydzi z Jałówki i miasteczka Świsłocz cenili ryby złowione w rzece Świsłocz, gdyż dno tej rzeki było piaszczyste, a woda czysta.

Regulacje rzek, melioracje i osuszanie bagien spowodowały spłycenie zbiorników wodnych, bądź ich zanikanie, wyginięcie ryb i raków. Ocieplenie klimatu, częste susze, brak opadów deszczu i śniegu pogłębiają deficyt wody. Dzisiaj szczególnego znaczenia nabiera ochrona wód jako zadanie priorytetowe dla obecnych i przyszłych pokoleń. Podejmowane są w tym zakresie różnorakie działania.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni. Odcinek osiemdziesiąty trzeci

Kasztan czy kasztanowiec?



Obraz autorstwa ikaika na Freepik

Kasztany to owoce kasztanowca lub kasztana. Botanicy, nadając drzewu nazwę kasztanowca wprowadzili nieco zamieszania w nasze życie. Jak gdyby tego było mało, z botanicznego punktu widzenia kasztany są ... orzechami! Dla ogrodnika jest to fascynujące, ale dla pozostałych raczej mylące. Zatem usystematyzujmy. Kasztan jadalny należy do rodziny bukowatych. Do tej samej rodziny należy np. buk i dąb. Nasiona kasztana są jadalne (buka zresztą też, ale żołędzie to oddzielna historia). Nawet więcej - są całkiem smaczne. Nie jada się ich na surowo, ale po upieczeniu. W smaku są słodkie i mączyste. Trochę jak słodki ziemniak. Mają przyjemny, słodki aromat. Nasiona zbiera się latem. Po wysuszeniu, w chłodnym i suchym miejscu można je przechowywać nawet 12 miesięcy. To dlatego można je kupić przez cały rok. Kasztany można też mielić na mączkę i przyrządzać z nich rodzaj owsianki, desery, pieczywo, ciastka czy placki. Kasztan jadalny to okazałe, ładne drzewo. Ma pojedyncze, wydłużone i ząbkowane liście. Kwiaty żeńskie ma małe i niepozorne. Męskie przypominają kwiaty leszczyny, ale układają się w formę sznura pereł. Okrągłe owoce są gęsto pokryte kolcami. W Polsce spotkać go można jedynie w ogrodach botanicznych i arboretach, czasem w starych parkach. Pochodzi z okolic Morza Śródziemnego.

Kasztanowiec zwyczajny należy do rodziny mydleńcowatych, więc nie jest spokrewniony z kasztanem jadalnym. Do tej rodziny należą m.in. klon i liczi. W Polsce brązowe i błyszczące nasiona kasztanowca nazywamy kasztanami i dlatego te dwa gatunki nam się mylą. Dodatkowo inne nazwy kasztanowca zwyczajnego to m.in. kasztan gorzki i kasztan dziki, co jeszcze utrudnia sprawę. Nasiona kasztanowca są bardzo trujące ze względu na zawartość saponin. Samo upieczenie ich nie polepszy sprawy. Istnieją metody uzdatniania kasztanów kasztanowca do jedzenia, na przykład rozdrobnienie i długotrwałe płukanie. Nasiona kasztanowca są natomiast cennym surowcem zielarskim - ze względu na działanie uszczelniające naczynia krwionośne wyciągi z niedojrzałych owoców (zbieranych w lipcu) stosuje się w leczeniu zakrzepów, zastojów żylnych, nadmiernej przepuszczalności naczyń krwionośnych, ponadto: w stanach zapalnych i nieżytowych żołądka i jelit. Dojrzałe nasiona służą do produkcji kleju oraz do prania wełny, bawełny i lnu. No i oczywiście wspaniale nadają się do robienia ludzików.

Kasztanowiec zwyczajny to bardzo cenne, ozdobne drzewo: wysokie, o ładnym pokroju, miododajne. Został sprowadzony do Europy w XVI wieku z Półwyspu Bałkańskiego. W Polsce sadzono go w parkach od XVII wieku. Liście są złożone i bardzo charakterystyczne - każdy chyba wie jak wyglądają, bo kasztanowce w Polsce rosną wszędzie. Kasztanowce w normalnych warunkach zakwitają w maju, stąd są kojarzone z maturami i wiosną. Kilkanaście lat temu wszystkie kasztanowce zwyczajne przebarwiały się jesienią na piękny, zazwyczaj złotożółty, a w końcu rudobrązowy kolor. Dlaczego niektóre kasztanowce w Białymstoku na Alei Piłsudskiego zakwitły pod koniec września? Czy chodzi tylko o stopniową zmianę klimatu i fakt, że niektóre z roślin zakwitają częściej niż jeden raz w sezonie? Niestety, niekoniecznie. Kasztanowce niszczone są przez szkodnika - szrotówka kasztanowcowiaczka oraz powoli umierają porażone przez choroby grzybowe. W warunkach miejskich muszą się mierzyć także z dużym zasoleniem zimą (od soli sypanej na ulice i chodniki) oraz suchymi latami, takimi, jakie zdarzają się bardzo często, a także przesuszeniem (woda spływa z chodników i ulic bezpośrednio do studzienek ściekowych i nie dociera w odpowiedniej ilości do korzeni). W efekcie niekiedy już w lipcu zrzucają liście, a zegar biologiczny drzew zostaje skutecznie rozregulowany. Strata liści, temperatura i ilość światła przypominająca wiosnę sprawia, że drzewa zamiast zakwitnąć na początku maja, czasem kwitną jesienią, jak te w Białymstoku ale bywa, że nawet w listopadzie, zwłaszcza, gdy warunki atmosferyczne są zbliżone do wiosennych. Kwitną wtedy aż do przymrozków. Według dendrologów prowadzi to do osłabienia drzewa, a w następstwie w ciągu kilku lat całkowitego jego obumarcia. Dodatkowe kwitnienie kasztanowca w okresie jesiennym jest odpowiedzią na atak szkodnika. Należy zwrócić uwagę, że szrotówek kasztanowcowiaczek pochodzi z Bałkanów, podobnie jak same kasztanowce białe. Z tego powodu szkodnik atakuje tylko kasztanowce białe i ich mieszanki, a one zakwitają ponownie jesienią, zapewniając sobie przetrwanie. Proces ten dotyczy wszystkich odmian kasztanowców białych, jednak nie wszystkich drzew. Stąd wśród wielu może znaleźć się tylko kilka kwitnących ponownie. Warto pamiętać, że do walki ze szkodnikiem, oprócz usuwania i palenia opadłych liści, stosuje się lepkie folie, którymi owijane są pnie drzew. Przyklejają się do nich wędrujące larwy. Porażone liście kasztanowca zwyczajnego należy grabić oraz palić ponieważ zimuje w nich szrotówek atakujący drzewa w następnym sezonie. Okazuje się, że profilaktyka np. grabienie liści może w znacznym stopniu pomóc drzewom, gdyż w ten sposób niszczone są źródła zakażenia, w tym owady i grzyby.

Podsumujmy więc. Mamy drzewo kasztan i drzewo kasztanowiec. Obydwa wydają owoce, czyli kasztany. Ale w Polsce występują głównie kasztanowce i dlatego powinniśmy mówić, że na czas matur zakwitają kasztanowce, a nie: kasztany. Przypomniała mi się jeszcze stara piosenka: „Mówiłeś, włosy masz jak kasztany, i kasztanowy masz oczu blask, gdyśmy chodzili razem, kochany ‚wśród złotych liści, wiatru i gwiazd…". Dalej jest jeszcze piękniej: „Kochany, kochany, lecą z nieba jak wtedy kasztany, wprost pod nogi par roześmianych, jak rudy lecą grad. Jak w noc, gdy w alejce, rudy kasztan ci dałam i serce, a tyś rzekł mi trzy słowa, nic więcej, że kochasz mnie i wiatr."

Pogodnej jesieni życzę wszystkim.

Barbara Niczyporuk▲

Wspomnienia o Popówce

W dwóch poprzednich numerach zamieszczaliśmy teksty związane z obchodami 80. rocznicy pacyfikacji wsi Popówka. Tym razem przypominamy dwa artykuły, które zostały opublikowane w naszej gazecie kilka lat temu.

Wspomnienie o Popówce

W letni poranek wyszłam na pole do roboty. Znajdowało się ono daleko, trzeba było przejść przez cały Gródek i jeszcze kawałek. Gdy dochodziłam do tego miejsca, gdzie teraz jest park, zobaczyłam mężczyzn, którzy szli czwórkami. Szli dość luźno, nie byli zbici w kupę. Z przodu maszerowali zupełnie młodzi chłopcy, a dalej starsi. Każdy z nich miał woreczek z białego płótna, każdy trzymał go w lewej ręce. Był tam jakiś posiłek, chleb i coś jeszcze. Czwórek było może pięć, a może i więcej. Po bokach na rowerach jechali Niemcy.

Tak zaczęła się pacyfikacja wsi Popówka.

Wcześniej, rankiem, z tego, co mi wiadomo, zrobiono nalot na wieś. Matka jednej z dziewcząt – Lizy, krzyknęła: „Chowaj się". Ta wskoczyła do pomieszczenia za piecem. U nas to nazywało się „kucza". Siedziała tam i słyszała, jak za ścianą Niemcy balują. Smażyli jedzenie, żarli, rechotali.... Podeszła do okna i obserwowała wartownika. W pewnym momencie wyskoczyła przez okno w żyto. Posiedziała tam chwilę, ale wróciła do domu po ubranie. Kiedy ponownie wyskakiwała na zewnątrz, wydawało się jej, że Niemiec ją zauważył, ale szybko wbiegła do lasu.

Pozostałe kobiety i dzieci przewieziono do Gródka samochodem ciężarowym. Wszystkich umieszczono w budynku, który stał za murowanym domem, gdzie ostatnio było biuro GS. Tam znajdowała się siedziba żandarmerii albo policji. Na podwórku zazwyczaj stała tzw. stójka. Chłopów, którzy mieli konie i furmanki, co jakiś czas wyznaczano do przewożenia Niemców na akcję.

Stara kobieta, która nocowała u swojej córki na Popówce, a pochodziła z sąsiedniej wsi, została zwolniona. Prosiła Niemców, żeby jej oddali chociaż jednego wnuka, a było ich czworo, jedno zupełnie maleńkie. Nie chcieli tego słuchać. Byli, jak mówiła, opętani i do tego pijani. Staruszka siedziała w Gródku w miejscu, gdzie zamknięto więźniów. Od tego przeżycia aż poczerniała na twarzy. W tym czasie jakieś kobiety przyniosły jedzenie i picie uwięzionym nieszczęśnikom. Niestety, Niemcy nie pozwolili, by im to podać, trzymali aresztowanych ze dwa dni.

Potem wszystkich załadowano na samochód i wywieziono w kierunku żydowskiego cmentarza. Tam był już wykopany ogromny dół. Gdy samochód wjechał na górę, jadący zobaczyli tę jamę i już wiedzieli, co ich czeka. Człowiek, który był niedaleko na polu, mówił, że usłyszał potworny krzyk i płacz. Dwie młode dziewczyny padły przed Niemcami na kolana i prosiły, by ich nie zabijano, ale to nie pomogło. Niemcy kazali się położyć na ziemi twarzą w dół mężczyznom, którzy kopali dół, a potem mieli go zasypać. Zaczęła się masakra. Nie wszyscy zginęli od strzałów. Kiedy zasypano zabitych, ziemia ruszała się. Na pewno było dużo rannych, a małe dzieci trzymane przez matki na rękach, mogły być żywe.

Kiedy po tej akcji jeden z Niemców wrócił do Gródka, chwycił się za głowę i padł na krzesło. Tak opowiadała jego sprzątaczka. Następnego dnia, gdy przyszła do pracy, on nadal siedział w takiej samej pozycji.

Ludzie podejrzewali, że to sołtys doniósł Niemcom o tym, że mieszkańcy Popówki pomagają partyzantom. Jednak, gdy po wojnie wydobyto z ziemi ciała zabitych, aby przewieźć je na cmentarz, na samym dnie znaleziono tego człowieka.

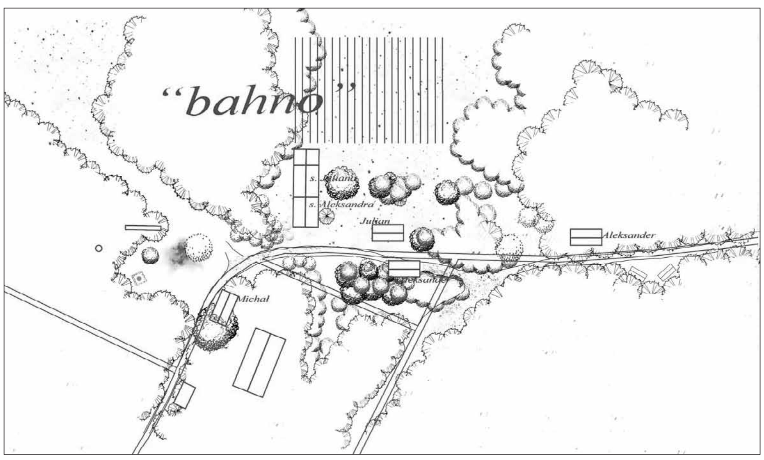
Wspomnienie pani Aleksandry Jarockiej spisała Irena Matysiuk,
(WG-HN Lipiec-sierpień 2017)

Nowe wspomnienia z Popówki

Redakcja „WG-HN" otrzymała list od Darii Szarejko: Jestem absolwentką architektury krajobrazu SGGW w Warszawie, pochodzę z Białegostoku, a moja rodzina z Pieszczanik, dlatego w trakcie studiów pracę inżynierską, a potem magisterską poświęciłam zagadnieniom związanym z moim regionem. „Koncepcja krajobrazu pamięci jako forma upamiętniająca historię i tożsamość małej Ojczyzny na przykładzie nieistniejącej wsi Popówka" to tytuł mojej pracy magisterskiej. Aby napisać pracę, wykonałam wiele analiz nie tylko terenu byłej wsi, ale ogólnie regionu rozważając nad pojęciem „małej Ojczyzny". (z listu Darii Szarejko do redakcji „WG-HN"). **Poniżej zamieszczamy fragment pracy Darii Szarejko.**

30 lipca 2015 r. minęły 72 lata od tragicznych wydarzeń. Silne, emocjonalne wspomnienia świadków tamtych wydarzeń wskazują na więzi społeczne, jakie istniały między mieszkańcami wsi. W każdej miejscowości byli dalsi i bliżsi członkowie tych samych rodzin. W Popówce mieszkały rodziny, które przeniosły się tam z pobliskich osad. Mieli bliskich w Pieszczanikach, Załukach, Królowym Moście czy Borkach. Wszyscy obawiali się, że to, co spotkało Popówkę dotknie również ich, a w najlżejszym przypadku wzmogą się represje.

Popówka była młodą wsią – liczyła zaledwie 4 chaty i 5 rodzin, jednak było to aż 37 osób. Przed II wojną światową stały na tym terenie już dwa domy. Te oraz kolejne zbudowane były z drewnianych bali z dachem o czerwonej lub betonowej dachówce. Nie było ganków, jak i krzyża przy drodze. W czasie okupacji niemieckiej, w latach 1942-1943, w rejonie wsi Popówka w lesie znajdował się obóz partyzantki radzieckiej. Hitlerowcy skierowali ekspedycję karną, a nie mogąc wyłapać partyzantów zemścili się na mieszkańcach wsi Popówka. Jak mówi Aleksandra Chrzanowska "chleb dawali i za chleb przepadli". Ofiarami było 10 mężczyzn, 11 kobiet i 16 dzieci. Najstarsza osoba miała 57 lat, zaś najmłodsza zaledwie rok. Przy życiu pozostała jedna osoba – Elżbieta Dzienisiuk.



Ryc. 11. Nałożone na siebie schematy rekonstrukcji planistycznej wsi Popówka i inwentaryzacji uproszczonej. (opracowanie: Daria Szarejko)

Rekonstrukcji nie udałoby się wykonać bez wywiadów i wizyt w terenie z osobami pamiętającymi wieś: Marią Dziermańską (86 lat) ze wsi Pieszczaniki, Darią Wilczyńską (84 lata) ze wsi Sofipol, Mikołajem Dzienisiukiem urodzonym w Królowym Moście.

Załączony plan ukazuje jak bardzo zmienił się opisywany teren. Niegdyś domy otoczone były polami uprawnymi. Komunikacja była podporządkowana pracy w polu. Jedynie pierwszy dom od wschodu, należący do gajowego, nie posiadał gospodarstwa z polem. Chlew miała każda zagroda. Drogi prowadzone były za gospodarstwami, po to, aby wjeżdżać maszynami i furami od strony gospodarczej. Niestety, nie udało się ustalić granic zagród, powodem tego jest też fakt, że ze względu na to, iż były to nowe domy, rodziny dopiero zaczynały się w tym miejscu osiedlać, a w związku z tym nie każde gospodarstwo oddzielono płotem. Z wywiadów uzyskałam jedynie informację, że było ich „trochę". Przekaz różnych osób z pewnością ze względu na upływ czasu oraz to, że moi rozmówcy byli wtedy dziećmi – różni się.

„Bahenkiem" mieszkańcy nazywali teren ogrodów, gdyż był podmokły,

dlatego zagony musiały być wyniesione, aby rowami odprowadzać wodę. Po zachodniej stronie – od ogrodu i stodół, stało poidło dla „żywiny” – zwierząt. Koryto było wydłubane z pnia drzewa. Nieopodal stała studnia. Ważną informacją, jaką podał Pan Mikołaj jest miejsce składu drewna na dom. W niedługim czasie jego rodzina miała tam postawić nowy (dotychczas mieszkali w malutkim domu w Królowym Moście). Jego ojciec Konstanty codziennie chodził z nim na Popówkę przygotowując miejsce pod nowy budynek. Niestety, nie doszło do nawet rozpoczęcia budowy. Pani Maria Dziermańska wspomina klomb kwiatowy, który pamięta ze wsi Popówka. Wzorem był kwadrat, gdzie centrum stanowiły piwonie, gdyż obowiązywała zasada od najwyższego do najniższego, wokół rosły dalie, a narożniki klombu wypełniały astry i goździki polne – najniższe.

Dziś na terenie byłej wsi wśród roślin można odnaleźć pozostałości dawnego zagospodarowania. Z całości lasu wyodrębnia się stary dąb szypułkowy, czy okazałe, tworzące szereg, robinie akacjowe, które niegdyś rosły przy drodze za zagrodą. Wzdłuż drogi w miejscach dawnych domostw można napotkać zagłębienia w ziemi wskazujące na piwnice oraz rozsiewające się przez lata dzikie śliwki oraz lilaki. Rekonstrukcja pokazuje, że w terenie zaszły duże zmiany. O ile kontekst przestrzenny niewiele się zmienił, to kompozycja zmieniła się diametralnie. Tam, gdzie były niegdyś otwarte przestrzenie, dziś rośnie las, podobnie w miejscach alei i zagród. Inaczej również budują się otwarcia widokowe.

Odwiedzając to miejsce, wspominajmy życie wsi, ich mieszkańców, gdyż jak mówi Pan Mikołaj Dzienisiuk: najwięcej refleksji przy pomniku jest wtedy, kiedy człowiek wspomina ludzi, konkretnych ludzi, konkretne żony, konkretne matki, konkretnych ojców. Bo wspomnienia te nie tak szybko gasną, jak gasną wspomnienia tylko samego pomnika.

(WG-HN wrzesień 2015)

Podziękowanie

Pragniemy serdecznie podziękować i wyrazić wdzięczność Pani Kierownik i pracownikom sklepu Top Market w Gródku, za życzliwy gest i zasponsorowanie zakupu bulionówek do naszej Świetlicy.

Mieszkańcy wsi Nowosiółki



Porada językowa

Salon fryzjerski bywa miejscem rozważań językowych. Niedawno u Marty rozgorzała dyskusja na temat odmiany nazwisk męskich. Kiedyś poruszałam ten temat, ale warto przypomnieć, że nazwiska męskie odmieniają się. Hugo Steihaus, matematyk, którego przywołuje wspaniały językoznawca profesor Jan Miodek, powiedział: „Pan jest właścicielem nazwiska tylko w mianowniku liczby pojedynczej. Pozostałymi przypadkami rządzi gramatyka”. Niestety, nazwiska męskie często nie są odmieniane. Widać to na podziękowaniach, dyplomach. Niepoprawne jest „dyplom dla pana Miodek, pana Dąb”. Należy mówić i pisać pana Miodka, pana Dąba. I tu ciekawostka – nazwiska wywodzące się ze świata roślin czy zwierząt możemy odmieniać dwojako - pan Kozioł i nie ma pana Kozioła lub Kozła, pan Gołąb, pana Gołąba i Gołębia. Nazwiska żeńskie tego typu nie odmieniają się, zatem mówimy i piszemy pani Gołąb, nie ma pani Gołąb. W zapomnienie odchodzą formy żeńskie zakończone na -owa i -ówna – pani Koziołowa, panna Gołąbówna, które podlegały odmianie. Nie ma problemów z odmianą nazwisk zakończonych na – ski i -cki, zarówno męskie jak i żeńskie odmieniają się jak przymiotniki. A na koniec mój apel – stosujmy się do zasad odmiany nazwisk. (Irena Matysiuk)

Irena Matysiuk

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie), Magdalena Łotysz. **Współpracują**: Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.*
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 04.10.2023 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
ISSN: 1427-261X, **NAKŁAD:** 360 egz.

OGŁOSZENIA

- ▼**WYNAJMĘ** mieszkanie, kawalerkę w bloku w Michałowie 885882220
- ▼**KUPIĘ LAS,** tereny zakrzaczone tel. 791 585 629
- ▼**USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220
- ▼**USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106

OGŁOSZENIA DROBNE SĄ BEZPŁATNIE.

W CELU ZAMIESZCZENIA PROSIMY O KONTAKT Z REDAKCJĄ.

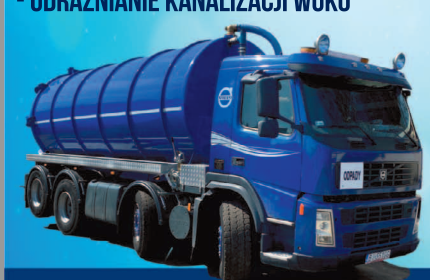



NOWOŚĆ
klasa 5






EKOPROM
EKOINŻYNIERIA





Promocja od 01.08.2023 r. do 31.10.2023 r.

KORZYSTNY
KREDYT GOTÓWKOWY

0%
prowizji

Kwota kredytu:
max. 50 000 zł

Okres kredytowania:
max. 60 miesięcy

Stałe oprocentowanie
9,50%

Zapraszamy do naszych oddziałów
oraz na www.bs.bialystok.pl

Przykład reprezentatywny dla rat malejących - oprocentowanie stałe. Kredyt gotówkowy Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi: 10,3219% dla następujących założeń: całkowita kwota kredytu 50 000,00 zł; okres kredytowania 60 miesięcy; oprocentowanie stałe kredytu 9,50% w skali roku; 59 miesięcznych rat malejących w wysokości po 833,00 zł oraz rata wyrównawcza w wysokości 853,00 zł; całkowity koszt kredytu 12 563,85 zł, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania 12 059,85 zł; prowizja nie kredytowana za udzielenie kredytu 0,00% kwoty udzielonego kredytu wynosząca – 0,00 zł; koszt ubezpieczenia kredytu – 0,00 zł; łączna kwota opłat za prowadzenie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego (STANDARD) i karta w całym okresie kredytowania 504,00 zł; całkowita kwota do zapłaty wynosi 62 563,85 zł. Kalkulacja została dokonana na reprezentatywnym przykładzie na dzień 19.07.2023r.